RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK



Rok XI WARSZAWA, MARZEC 1949 Nr 3

TREŚĆ:

Rysunek na okładce przedstawiający średniowiecznych malarzy — został skopiowany z miniatury umieszczonej w ilustrowanym Kodeksie Baltazara Bema. Miniaturę malował Stanisław Hund w roku 1505.

RZEMIOSŁO

Rok XI **Marzec 1949** **Nr 3**

Z TERENU SEJMU USTAWODAWCZEGO

Debata budżetowa w Sejmie Ustawodawczym dobiega końca. Po raz pierwszy w praktyce finansowania ze środków publicznych Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1949 jest rozpatrywany w preliminarzu budżetowym. Preliminarze budżetowe poszczególnych resortów dają okazję do podniesienia spraw, które na tle zagadnień ogólno-gospodarczych interesują specjalnie poszczególne działy gospodarstwa narodowego. Komisje Sejmowe z Komisją Skarbowo-Budżetową na czele niezmordowanie opracowują materiał ustawodawczy o podstawowym znaczeniu dla Państwa.

Komisja Skarbowo - Budżetowa w dniu 17.2.1949 r. obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty, obejmującym po stronie wydatków olbrzymią kwotę ponad 56 miliardów zł. Obrady tej Komisji dały sposobność Prezesowi Związku Izb Rzemieślniczych R.P. Posłowi J. Sadłowskiemu, wystąpienia z przedstawieniem Komisji sprawy szkolenia kadr rzemieślniczych w rzemiośle.

Na wstępie swego przemówienia Poseł J. Sadłowski podkreślił, że rzemiosło polskie, niezwykle ciężko doświadczone w czasie wojny i okupacji — straty ludzkie w rzemiośle przedstawiają potworną cyfrę 62%, a straty rzeczowe 51% — od początku pracy w oswobodzonej Polsce postawiło na oświatę. Postawiło na kształcenie ogólne, na naukę fachu uczniów rzemieślniczych, jak też na kształcenie oraz dokształcanie kadr nauczycieli rzemiosła. Planową pracę w tym względzie prowadzą Zakłady Doskonalenia Rzemiosła przy Izbach Rzemieślniczych, połączone w Związek, współpracujący ze Związkiem Izb Rzemieślniczych, oraz Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie.

A oto rezultaty prac w roku 1948. Na wszelkiego rodzaju kursach i w szkołach przysposobienia zawodowego, dokształcania, doskonalenia Zakłady przeszkoliły w 1948 r. — 39.509 osób, z czego 3.376 kobiet. Przeszkolenie tak wielkiej ilości osób pociągnęło za sobą wielkie koszty, sięgające 250 milionów złotych Wydatki zostały pokryte w 51% ze środków własnych rzemiosła, 21,5% wyniosła dotacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 27,5% wydatków pokryło Ministerstwo Oświaty

Omawiając szkolenie w rzemiośle, mówca podniósł sukcesy tzw. metody plastycznej szkolenia zawodowego, opracowanej przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła. Plan szkolenia w 1948 roku został wykonany w 124%. W pracy szkoleniowej w rzemiośle wielkie znaczenie posiada nauka przy warsztatach wzorcowych należycie wyposażonych. Takich warsztatów zorganizowały Zakłady Doskonalenia Rzemiosła w 1948 roku — 58 kosztem około 25 milionów złotych. I znów rzemiosło ze środków własnych pokryło koszt ten w 51%, 38% wyniosła pomoc Państwowego Funduszu Inwestycyjnego, inne źródła — 11%.

Aby objąć szkoleniem uczniów, pochodzących ze wszystkich stron Kraju, rzemiosło przystąpiło do organizacji internatów. Związek Zakładów zorganizował 16 internatów, w których ilość łóżek wynosi — 2.336, co pochłonęło kwotę ponad 20 milionów złotych, znów pokrytą w 60% ze środków własnych rzemiosła. Mówca podniósł wysiłek całego rzemiosła, mający na celu budowę i odbudowę pomieszczeń szkoleniowych. W ten sposób do końca 1948 r. przygotowano dla pracy szkoleniowej budynki o łącznej kubaturze 186.500 m³ kosztem ok. 220 milionów zł. Miarą ofiarności rzemiosła niech będzie fakt, że i tej kwoty 40% pokrytych zostało ze środków rzemiosła.

Jeśli chodzi o plan na r. 1949 — Zakłady Doskonalenia Rzemiosła przewidują przysposobienie, dokształcenie i doskonalenie zawodowe 44.000 osób. Poza tym w planach na r. 1949 leży zorganizowanie sieci zawodowych średnich szkół objazdowych dla tych uczniów, którzy kształcąc się w warsztatach przemysłowych i rzemieślniczych, nie mogą uczęszczać do średnich szkół zawodowych, gdyż te ostatnie nie są w miejscach ich pracy zorganizowane. Na rok 1949 Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie przewiduje uruchomienie szeregu kursów szkoleniowych wyższego rzędu. Można przypuszczać — ciągnął pos. Sadłowski — że w końcu planu trzyletniego kadry zawodowe w rzemiośle będą częściowo uzupełniane, to też rzemiosło pragnie przejść do zasadniczego stanu

swej pracy — doskonalenia zawodowego. Przygotowanie kadr nauczycieli zawodowych — jest miarą sukcesów na tym polu. Ilość potrzebnych rzemiosłu nauczycieli zawodu jest obliczona przez Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła na ok. 2.000. Na rok 1949 Związek planuje przeszkolić i przygotować do zawodu 240 nauczycieli rzemiosła. Praca ta prowadzona jest w ścisłym kontakcie z Ministerstwem Oświaty, które w preliminarzu budżetowym w dziale 4, § 14 przewiduje przeszkolenie 90 nauczycieli. Rzemiosło w ramach Zakładów Doskonalenia Rzemiosła planuje przeszkolenie pozostałej ilości niezbędnych w roku 1949 nauczycieli, tj. 150. Według norm Ministerstwa Oświaty koszt szkolenia rocznego, obejmującego 2 miesiące wykładów i 8 miesięcy nauki korespondencyjnej wynosi 40.000 zł miesięcznie, a zatem koszt przeszkolenia 150 nauczycieli rzemiosła wyniesie kwotę 6 mil. zł. Na ten cel Związek Zakładów przeznacza 60% czyli 3.600.000 zł, reszta 2.400.000 złotych, winna być dotowana z budżetu Min. Oświaty. W budżecie Min. Oświaty, dz. 4 czł 11 znajduje się subsydium dla Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w wysokości 250.000 złotych. Aby uzyskać kredyt na kształcenie 60 nauczycieli, należy zwiększyć subsydium przyznane Związkowi Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w ramach § 11 działu 4 w preliminarzu Ministerstwa Oświaty z 250.000 na 2.400.000 zł. Kredyt § 11 pozostaje w wysokości niezmienionej tj. 25.000.000 zł; nie naruszając przewidywanych subsydiów dla wymienionych instytucji społecznych ogólnopolskich — Poseł Sadłowski zaproponował wydzielenie brakującej kwoty 2.150.000 zł z puli 10.000.000 zł, przewidzianej w tym paragrafie „dla innych instytucji społecznych". Aczkolwiek Komisja podzieliła sugestie wnioskodawcy — sprawa ze względów proceduralnych została odłożona do III czytania preliminarza budżetowego na komisji.

Dnia 1.3. br. komisje Prawnicza i Regulaminowa oraz Odbudowy obradowały nad rządowym projektem ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali. Zmiana art. 5 dekretu dotyczy rozszerzenia upoważnienia Rady Ministrów do zwalniania od czynszu podwyższonego pewnych kategorii płatników podatku obrotowego oraz do stosowania ulg. Upoważnienie zawarte w rządowym projekcie ustawy, daje Radzie Ministrów podstawę m. in. do wydawania decyzji w sprawach wszystkich zasadniczych postulatów rzemiosła — odnośnie dekretu o najmie lokali. Połączone komisje nie były skłonne do wiązania Rady Ministrów przez uchwalenie dezyderatów, przesądzających udzielenie ulg dla rzemieślników. W związku ze zgłoszoną przez większość komisji rezolucją, wzywającą rząd do wyłączenia spod działania dekretu o najmie lokali, lokali zajmowanych przez stronnictwa poiltyczne, Poseł Sadłowski zgłosił poprawkę dotyczącą lokali zajmowanych przez cechy rzemieślnicze. Dzięki poparciu stanowiska rzemiosła przez posła Bieńkowskiego z klubu katolicko-społecznego Komisja przychyliła się do poprawki posła Sadłowskiego. Rezolucja w tej sprawie przyjęta przez komisję głosi: „*Sejm wzywa rząd do wydania w terminie dwutygodniowym rozporządzenia wyłączającego spod działania dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali — lokale, zajmowane przez stronnictwa polityczne i cechy rzemieślnicze — z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1948 r.*". W następstwie na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dn. 9 marca br. Sejm przyjął rezolucję. W ten sposób 1800 cechów rzemieślniczych w całej Polsce będzie mieć załatwioną sprawę nie podwyższonych opłat za lokale cechowe z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1948 r.

W dniu 10 marca br. Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała nad preliminarzami budżetowymi następujących części budżetu: cz. 11. Ministerstwo Skarbu, cz. 11a Daniny publiczne, cz. 26 Ogólny Zarząd Skarbowy i cz. 31 Lokaty na inwestycje. Preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu obejmuje dochody i wydatki Zarządu Centralnego, władz skarbowych, celnych i innych władz tego resortu, mając po stronie wydatków kwotę 12.755 milionów złotych, zaś dochodów 14.700 mil. zł. Preliminarz budżetowy cz. 11a Daniny publiczne stanowi podstawę dochodów budżetowych i wynosi w dochodach: Ogółem podatki i opłaty — 346.200.000.000 zł, z czego m. in. przypada na: podatek obrotowy 229.400 milionów zł, podatek dochodowy — 70.200 mil. zł, podatek od wynagrodzeń — 22.500 mil. zł, podatek gruntowy — 10.100 mil. złotych i na cła — kwota 3.500 mil. zł. Cz. 26 Ogólny Zarząd Skarbowy figuruje w dochodach z kwotą 7.175 mil. zł. Dwie pozycje w wydatkach tej części preliminarza posiadają specjalny charakter. Jedna to § 28 pod tytułem „Wydatki nieprzewidziane lub preliminowane w niedostatecznej wysokości" z kwotą 4.041 mil. zł. Ma ona szczególne znaczenie w technice budżetowania. Druga to pozycja § 29 pod tytułem „Dotacje na rzecz Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Izb Rzemieślniczych" w łącznej wyoskości 706 mil. złotych. Wysokość preliminowanej kwoty tłumaczą objaśnienia szczegółowe do tej części preliminarza. Dotacje te stanowią prawne zobowiązanie Skarbu Państwo wobec samorządu gospodarczego i wynoszą 2% wpływów z podatku obrotowego od sektora prywatnego w 1949 r. i obliczonego w kwocie 35,3 miliarda zł z podziałem równym dla Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych. Cz. 31, lokaty na inwestycje w dochodach wyraża się kwotą 61,7 miliarda zł.

Przy sposobności obrad nad tymi częściami preliminarza zabrał głos poseł Sadłowski, przedstawiając na tle ogólnej sytuacji gospodarczej sprawy skarbowo-podatkowe rzemiosła. „Ogólnie znaną rzeczą jest" — przedstawił mówca — „i mamy pod tym względem urzędowe wypowiedzi wysokich przedstawicieli rządu, że rzemieślnik polski jest lojalnym, uczciwym, soli-

dnym płatnikiem podatków i obciążeń skarbowych". Podchodząc do zagadnień podatkowych w rzemiośle, przedstawiciel rzemiosła na tle powszechnie znanych objawów i praktyk zatrzymał się nad jednym zasadniczym zagadnieniem, jakim jest problem zryczałtowania podatków obrotowego i dochodowego dla rzemiosła. Zagadnienie jest tego rodzaju, że wszystkim, a więc Państwu, rzemieślnikom — podatnikom i administracji skarbowej przynosi tylko korzyści. Zasadą przy rozważaniu tej sprawy jest, że Państwo, Skarb Państwa, nic nie może na tym stracić, a nawet wpływ z tytułu tych podatków po wprowadzeniu ryczałtu powinien się zwiększyć. Należy przypuszczać, i w tym sensie wypowiadają się w ankiecie przeprowadzonej przez Zw. Izb Rzemieślniczych R.P. Izby Rzemieślnicze, że w wyniku ryczałtowania podatków obrotowego i dochodowego ujawni się częściowo nielegalne, podziemne rzemiosło, które dotychczas obawia się wysokich wymiarów podatkowych. A co zyska rzemieślnik? Z jednej strony zaoszczędzi czas, który przeznaczać musi na załatwianie wpłat zaliczkowych, prowadzenie księgowości podatkowej, z drugiej zaś strony przy zryczałtowaniu podatków odpada groźba domiarów na skutek uchybienia drobnym wymogom formalnym przy prowadzeniu księgowości. A gdy odpadnie kość niezgody między Urzędem Skarbowym, a podatnikiem — wzajemny stosunek układać się będzie po linii zaufania, lojalności i moralności podatkowej. Urzędy Skarbowe zyskają oszczędność w pracy i uproszczenie oraz oszczędność papieru. Z chwilą gdy akcja oszczędnościowa rządu jest w toku — sprawa zryczałtowania podatku dla rzemiosła i związane z tym efekty oszczędnościowe — wydają się być specjalnie aktualne. A nade wszystko zryczałtowanie podatków wzmoże produkcję rzemieślniczą. Małe warsztaty na czas załatwiania formalności skarbowych są zmuszone przerywać produkcję. „Samo rzemiosło — ciągnął pos. Sadłowski — podchodzi niezwykle obiektywnie i prawdziwie po obywatelsku do tej sprawy. Wysuwa ono postulat, aby w pierwszym rzędzie, zryczałtowanym podatkiem objęte zostały drobne warsztaty rzemieślnicze, tj. te, które oprócz właściciela zatrudniają dwóch pracowników najemnych i noszą charakter produkcyjny i usługowy". Wysokość ryczałtu musi być należycie zróżniczkowana i uzależniona od rozmiaru warsztatu, ilości pracowników, branży, miejsca prowadzenia warsztatu. Poseł Sadłowski zgłosił wobec obecnego na Komisji Skarbowo-Budżetowej Ministra Skarbu ob. K. Dąbrowskiego gotowość twórczej współpracy samorządu gospodarczego rzemiosła przy technicznym opracowaniu zagadnienia zryczałtowania podatków obrotowego i dochodowego dla rzemiosła. Ob. Minister ustosunkował się pozytywnie do zagadnienia, przedstawionego przez posła Sadłowskiego i zaznaczył, że resort skarbowy ze współpracy samorządu gospodarczego rzemiosła w tej dziedzinie chętnie skorzysta i zaprosi go do badania tego zagadnienia.

Obok projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym — budżetu Państwa — najważniejszym, bo posiadającym zasadnicze znaczenie dla polityki gospodarczej rządu, jest projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na 1949 r. Komisja Planu Gospodarczego obradowała dnia 16.3.49 r. nad tym projektem, podnosząc w nim elementy podstawowego znaczenia dla gospodarki narodowej. Dochód narodowy w Polsce rośnie, a globalna kwota jego na 1949 r. obliczona jest na ok. 20,6 miliardów zł przedwojennych, co stanowi wzrost 14% w stosunku do roku 1938. W tym roku odsetek dochodu narodowego, przeznaczony na inwestycje i przyrost rezerw wyniesie około 26% całości dochodu narodowego, gdy w 1938 wynosił nieco powyżej 10%. Ogólna kwota przeznaczona w 1949 r. na inwestycje wyniesie 313 miliardów złotych, z czego największa część bo 40,3% jest przeznaczona na przemysł, górnictwo i rzemiosło. Całość planu finansowego, a więc środków publicznych przeznaczonych na obsługę najszerzej pojętego życia społeczno-państwowego, jak budżet, plan inwestycyjny itd. wyniesie w 1949 roku olbrzymią sumę około 800 miliardów złotych. Jeżeli chodzi o strukturę dochodu narodowego, to przesuwa się on wyraźnie do czynnika uspołecznionego. I tak, gdy w 1949 r. na gospodarkę uspołecznioną przypada — 65,9%, a na gospodarkę drobnotowarową i kapitalistyczną — 34,1%, w roku 1947 na gospodarkę uspołecznioną przypadało 56,1%, a na drobnotowarową — 43,9% dochodu narodowego. W związku z podjęciem przez rząd wielkiej akcji oszczędnościowej — przewiduje się uzyskanie w 1949 r. łącznie 115 miliardów złotych oszczędności, z czego na przemysł państwowy przypada 77 miliardów złotych, na administrację 20 miliardów zł i na inwestycje 18 miliardów zł.

P A M I Ę T A J

O

»AKCJI OSZCZĘDNOŚCI«

MGR KOSSOWSKI MARIAN
Wicedyr. Zw. Izb Rzem. RP.

OSZCZĘDNOŚĆ

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949, tworząc bardzo szczegółowy i wszechstronny program akcji oszczędnościowej w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych, inwestycji oraz administracji publicznej i instytucji społecznych, określa zadania oszczędnościowe w roku 1949 na sumę co najmniej 115 miliardów złotych.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, iż jest to suma nieprawdopodobnie wysoka. Trzeba się dopiero dokładnie zaznajomić z treścią uchwały Rady Ministrów, by się przekonać, że nie jest to suma dowolnie rzucona, lecz jest ona wynikiem bardzo szczegółowych i ścisłych obliczeń, że powstała ona z setek i tysięcy drobnych pozycyj oszczędnościowych, osiąganych w poszczególnych fabrykach, przedsiębiorstwach, urzędach itp. i że wszystkie te drobne pozycje dały łącznie sumę 115 miliardów złotych oszczędności rocznej. Jest to niewątpliwie suma bardzo wysoka (stanowi około 5.000 zł na głowę ludności) a mimo to jest najzupełniej realna i napewno zostanie osiągnięta, a prawdopodobnie nawet przekroczona.

Nigdy przedtem akcja oszczędnościowa nie była tak na szeroką skalę zakrojona i nie mogła dać tak kolosalnych wyników.

W dziedzinie oszczędności dokonał się rewolucyjny wprost przewrót. Po raz pierwszy oszczędność ujęta została w ramy planowego systemu, obejmującego całokształt gospodarki narodowej, a do wykonania tego planu powołane zostały nie tylko gabinety czynników kierowniczych, lecz najszersze masy pracownicze, wszyscy ludzie pracy, każdy poszczególny robotnik na najskromniejszym nawet odcinku. Dopiero ten masowy zapał i wysiłek inteligencji i mas pracujących, wypróbowany już na polu współzawodnictwa, wynalazczości i usprawnienia pracy, zapewnia wyniki jakich dotąd nie było. Trzeba tylko, aby zapanowała powszechnie atmosfera oszczędzania, by oszczędzanie stało się zbiorowym, patriotycznym hasłem całego świata pracy, a przez uniknięcie marnotrawstwa, przez świadomy rozwój nowatorstwa i racjonalizacji, przez likwidację przerostów, osiągniemy ogromne środki materiałowe i finansowe, które zużyte będą na zwiększenie dochodu narodowego i podniesienie dobrobytu najszerszych mas ludności.

Plan Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nie obejmuje wprawdzie poszczególnych warsztatów rzemieślniczych, niemniej jednak, na równi z pracownikami państwowych i spółdzielczych gałęzi gospodarki, również rzemiosło w pracy swych warsztatów musi przejąć ten powszechny nastrój oszczędzania.

Wiemy, że rzemieślnik polski zawsze był wychowany w duchu oszczędności i gospodarności, dawniej jednak oszczędność skierowana była przede wszystkim na racjonalizację produkcji i zwiększenie wydajności jego warsztatu, nie uwzględniająca natomiast dostatecznie tych momentów, które poszczególnemu warsztatowi nie przynoszą doraźnych korzyści, w ogólnej jednak gospodarce narodowej, stanowią poważne pozycje dodatnie.

Dawniej bowiem, w ustroju kapitalistycznym rzemieślnik, widział możność polepszenia swego bytu tylko w wynikach produkcji swego warsztatu, obecnie zaś w nowym ustroju, widzi on, że wszystkie gałęzie naszej wytwórczości pracują dla wszystkich obywateli narówni, że np. sukcesy każdej z naszych fabryk niosą poprawę bytu wszystkich obywateli, że los jego nie jest zależny od jego warsztatu. W tych warunkach zmienił się stosunek rzemieślnika do wszelkich ogólnopaństwowych poczynań. Akcja oszczędnościowa żywo zainteresowała rzemiosło, jako droga do zwiększenia dochodu narodowego i dobrobytu ludności. Wysiłek 150 tysięcy warsztatów rzemieślniczych może przynieść i przyniesie bardzo pokaźny wkład do puli oszczędności narodowych w roku 1949.

Poprzez jak najdalej idącą racjonalizację i mechanizację produkcji, ekonomię zużycia surowców i materiałów, gromadzenie i odprowadzenie do zbiornic odpadków użytkowych, jak najszersze stosowanie materiałów zastępczych, tam gdzie wchodzą w grę surowce importowane, lub deficytowe — rzemiosło weźmie czynny udział w wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

INŻ. E. S. A. — M. SKWIERCZYŃSKI
Naczelnik Wydziału Planowania
Związku Izb Rzemieślniczych RP.

POTENCJAŁ WYTWÓRCZY RZEMIOSŁA NA TLE OGÓLNOPOLSKICH PLANÓW GOSPODARCZYCH

Rok 1949 tj. ostatni rok realizacji planu trzyletniego będzie dla rzemiosła rokiem przełomowym. Gospodarka planowa obejmująca sukcesywnie poszczególne działy życia gospodarczego kraju, ma w roku 1949 objąć częściowo i rzemiosło. Objęcie rzemiosła przez gospodarkę planową na szerszą skalę, przewidziane jest dopiero w okresie realizacji planu sześcioletniego w latach 1950—1955.

Ujęcie gospodarką planową dużych wytwórni i przedsiębiorstw handlowych państwowych i spółdzielczych, nastręcza niewątpliwie różne trudności przy zharmonizowaniu współpracy poszczególnych gałęzi przemysłu z aparatem dystrybucyjnym i handlowym. Jednak nie pociąga za sobą potrzeby dokonywania radykalnych zmian w dotychczasowej organizacji tych przedsiębiorstw, dysponują one bowiem wykwalifikowanym personelem technicznym, administracyjnym i handlowym, który po stopniowym przeszkoleniu poprowadzi przedsiębiorstwo w ramach gospodarki planowej. Inaczej wygląda ta sprawa na odcinku drobnowytwórcy-rzemieślnika. Nie mamy tutaj do czynienia ze zwartą grupą dużych przedsiębiorstw, zatrudniających liczny personel, lecz mamy przed sobą ponad 150 tysięcy drobnych warsztatów przeciętnie dwuosobowych obejmujących w 9 grupach 87 rodzajów rzemiosł i 261 różnych specjalności. A więc rzemieślnik w swoim warsztacie zmuszony jest, poza czynnościami zawodowymi tj. zasadniczą pracą, wykonywać wszystkie inne czynności związane z prowadzeniem warsztatu do których w większości wypadków, nie jest należycie przygotowany. Nawet w wypadku należytego przygotowania teoretycznego i praktycznego, rzemieślnik nie byłby w stanie administrować warsztatem wg wszelkich zasad wymaganych od przedsiębiorstwa przemysłowego, gdyż nie pozwoli mu na to brak czasu.

W wielu wypadkach przychodzą rzemieślnikom z pomocą ich organizacje cechowe oraz Izby Rzemieślnicze i Związek Izb, lecz pomoc ta nie może usunąć wszelkich trudności.

Zanim omówimy drogi prowadzące rzemiosło do włączenia w ogólnopaństwową gospodarkę planową, należy zrobić krótki przegląd tego co rzemiosło sobą reprezentuje, jako partner w odbudowie i rozwoju życia gospodarczego kraju.

Tablica pierwsza daje nam obraz ilości warsztatów w poszczególnych grupach rzemiosł. Wg tej tabeli możemy uszeregować zasadnicze grupy rzemiosł pod względem liczebności zakładów.

Z drugiej strony tablica ta daje nam pojęcie o wielkości warsztatów rzemieślniczych pod kątem widzenia stanu zatrudnienia.

TABLICA I.

Grupa rzemiosł	Ilość warsztatów	w tym ilość warsztatów zatrudn. pracowników				
		1	2—4	5—10	11—19	pow. 19
1. budowlanych i mineralnych	12.208	6.414	4.386	897	327	184
2. metalowych i elektrotechnicznych	27.878	17.190	9.142	1.191	294	61
3. drzewnych	13.100	8.303	4.000	663	120	14
4. chemicznych	570	292	205	60	10	3
5. poligraficznych i papierniczych	2.743	1.681	934	96	28	4
6. skórzanych	25.387	16.887	8.117	342	30	11
7. włókienniczych	26.664	16.802	8.886	869	97	10
8. spożywczych	32.634	17.501	13.893	1.080	137	23
9. różnych	9.121	3.922	4.765	391	38	5
Ogółem	150.305	88.992	54.328	5.589	1.081	315
	100%	59,2%	36,2%	3,7%	0,7%	0,2%

Druga tablica wskazuje stosunek sił najemnych do właścicieli warsztatów. W skali ogólnej można, jak widać, przyjąć w przybliżeniu, że na jednego właściciela wypada jeden pracownik najemny. W rubryce „inni — 54.430“, ujęci są rzemieślnicy prowadzący warsztat na

podstawie dyspensy lub praw nabytych oraz wdowy względnie dzieci po rzemieślnikach, których warsztatem kieruje najemny rzemieślnik uprawniony do prowadzenia danego zakładu.

Tablica druga wskazuje nam ponadto procentowe rozbicie zatrudnionych w rzemiośle wg posiadanych przez nich kwalifikacji.

TABLICA II.

Kwalifikacje	Właściciele i zatrudnieni członkowie rodzin	Pracownicy najemni	Razem	
			Ilość	%
mistrzowie	64.232	4.482	68.714	20,7
czeladnicy	47.875	42.720	90.595	27,3
uczniowie	—	63.985	63.985	19,3
pomocnicy fachowi	—	47.149	47.149	14,3
prac. gospodar.	—	3.282	3.282	1,0
pracownicy umysłowi	—	3.820	3.820	1,1
inni wyżej nie wymienieni	54.430	—	54.430	16,3
Ogółem	166.537	165.438	331.975	100
	50,2%	49,8%	100%	

Tablica trzecia obrazuje w przybliżeniu sumy wartości produkcji i usług, jakie zostały osiągnięte w r. 1948 — oraz uwzględnia wartość zużytych surowców i materiałów pomocniczych. Wartości te zostały obliczone w złotych podstawowych z roku 1937.

Tablica ta wskazuje też procentowy udział poszczególnych grup rzemiosł w ogólnej wartości produkcji i usług oraz w wartości zużytych surowców.

TABLICA III.

Grupa rzemiosł	Produkcja	Usługi	Razem	
			suma	%
1. budowlanych i mineralnych	89.000.000 27.600.000	25.900.000 895.000	114.900.000 28.495.000	9,8 6,9
2. metalowych i elektrotechnicznych	229.000.000 112.700 000	113.000.000 24.090.000	342.000.000 136.790.000	29,2 33,1
3. drzewnych	87.700.000 24.230.000	19.330.000 4.910.000	107.030.000 29.140.000	9,2 7,1
4. chemicznych	3.560.000 1.764.000	11.040.000 4.447 000	14.600.000 6.211.000	1,2 1,5
5. poligraficznych i papierniczych	20.520.000 7.298.000	4.315.000 943.000	24.835.000 8.241.000	2,1 2,0
6. skórzanych	30.150.000 14.395.000	86.750.000 38.247.000	116.900.000 52.642.000	10,0 12,7
7. włókienniczych	52.000.000 19.800.000	65.900.000 14.865.000	117.900.000 34.665.000	10,1 8,4
8. spożywczych	267.900.000 108.610.000	— —	267.900.000 108.610.000	22,9 26,3
9. różnych	4.725.000 1.060.000	58.600 000 7.210.000	63.325.000 8.270.000	5,5 2,0
Ogółem	784.555.000	384.855.000	1.169.390.000	100
	67,1%	32.9%	100%	
	317.457.000	95.607.000	413.064.000	100
	76.9%	23.1%	100%	

Uwaga: rubryka dolna odnosi się do surowców i materiałów pomocniczych.

Tablica czwarta wskazuje przypuszczalny, procentowy stosunek wartości produkcji i usług w roku 1949 do tych wartości w roku 1948. Wartości obliczono w złotych podstawowych z roku 1937. Obliczenie przypuszczalnej wartości produkcji i usług w roku 1949 oparto o założenie, że zaopatrzenie rzemiosła w surowce i artykuły reglamentowane, będzie w roku 1949 znacznie wyższe niż w roku 1948, na skutek czego zmniejszą się wartości usług, a wzrosną wartości produkcji rzemieślniczej.

TABLICA IV.

Grupa rzemiosł	Produkcja	Usługi	Razem
1. budowlanych i mineralnych	+ 13,5	+ 15	+ 14
2. metalowych i elektrotechnicznych	+ 20,5	— 12,5	+ 10
3. drzewnych	+ 36	— 26,5	+ 25
4. chemicznych	— 82	— 48	— 56,5
5. poligraficznych i papierniczych	+ 10	+ 7	+ 9
6. skórzanych	+ 161	— 52	+ 3
7. włókienniczych	+ 117	— 64	+ 16
8. spożywczych	+ 6	—	+ 6
9. różnych	+ 13	+ 11	+ 11
Ogółem	+ 27	— 26,5	+ 10

Tablica piąta obrazuje przypuszczalną wartość w złotych podstawowych z roku 1937, produkcji i usług, przypadającą na jednego pracownika zatrudnionego w rzemiośle. Ponadto wskazuje procentowy wzrost lub spadek tej wartości w roku 1949 w stosunku do roku 1948.

TABLICA V.

Grupa rzemiosł	Wartość produkcji i usług		wskaźnik w %
	1948	1949	
1. budowlanych i mineralnych	2.786	3.586	+ 28,7
2. metalowych i elektrotechnicznych	4.947	6.159	+ 24,5
3. drzewnych	3.709	4.691	+ 26,5
4. chemicznych	9.892	6.340	— 35,9
5. poligraficznych i papierniczych	4.382	4.930	+ 12,5
6. skórzanych	2.909	2.674	— 8,1
7. włókienniczych	2.230	2.314	+ 3,8
8. spożywczych	3.730	4.007	+ 7,4
9. różnych	2.913	3.126	+ 7,3
średnia wszystkich grup	3.522	3.895	+ 10,6

Tablica szósta podaje wartość produkcji i usług w złotych podstawowych z roku 1937, przypadającą na jednego mieszkańca w roku 1948 i przypuszczalną w roku 1949 oraz procentowy wskaźnik porównawczy.

TABLICA VI.

Grupa rzemiosł	Wartość produkcji i usług		wskaźnik w %
	1948	1949	
1. budowlanych i mineralnych	4,79	5,45	+ 13,8
2. metalowych i elektrotechnicznych	14,25	15.65	+ 9,8
3. drzewnych	4,46	5,57	+ 24,9
4. chemicznych	0,61	0,26	— 47,4
5. poligraficznych i papierniczych	1,03	1,13	+ 9,7
6. skórzanych	4,87	5,01	+ 2,9
7. włókienniczych	4,91	5,69	+ 15,9
8. spożywczych	11,16	11,85	+ 6,2
9. różnych	2,64	2,93	+ 11
średnia wszystkich grup	48,72	53,54	+ 9,9

Dla porównania podajemy, że w roku 1937 wartość produkcji i usług jako średnia wszystkich rzemiosł, wynosiła:

1) na jednego pracownika — ok. 4.660 zł, tj. tylko ok. 16% więcej niż przewidywana w roku 1949;
2) na jednego mieszkańca — ok. 72.22 zł, tj. tylko o ok. 13% więcej, niż przewidywana w roku 1949.

Tablica siódma pokazuje ujęte procentowo zatrudnienie w rzemiośle w roku 1948 wg kwalifikacji pracowników.

TABLICA VII.

Grupa rzemiosł \ Kwalifikacje	Mistrzowie	Czeladnicy	Uczniowie	Pomoc fachowa	Pers. gospodar.	Pers. umysł.	Razem
1. budowlanych i mineralnych	15,1	31,1	10,4	39,1	2,1	2,2	100
2. metalowych i elektrotechnicznych	17,9	24,9	30,0	25,2	0,8	1,2	100
3. drzewnych	19,8	33,1	19,4	26,6	0,6	0,5	100
4. chemicznych	10,1	13,1	0,7	70,7	2,9	2,5	100
5. poligraficznych i papierniczych	19,1	26,3	7,9	41,9	2,1	2,7	100
6. skórzanych	25,6	28,2	14,8	30,7	0,3	0,4	100
7. włókienniczych	19	25	22,5	32,7	0,2	0,6	100
8. spożywczych	23,9	25,5	14,8	32,7	1,7	1,4	100
9. różnych	25,7	31,1	20,8	21	0,4	1	100
Ogółem	20,7	27,3	19,3	30,6	1	1,1	100

Tablica ósma daje porównanie ilości mistrzów, czeladników i uczniów rzemieślniczych w latach 1946, 47 i 48.

TABLICA VIII.

Rok	Ogółem		Mistrzowie		Czeladnicy		Uczniowie	
	ilość	wsk.	ilość	wsk.	ilość	wsk.	ilość	wsk.
1946	290.027	100%	52.070	100%	65.904	100%	42.373	100%
1947	312.907	+ 8%	76.886	+48%	82.419	+25%	52,548	+24%
1948	331.975	+14%	68.714	+32%	90.595	+37%	63.985	+51%

Dokonany wyżej tabelaryczny przegląd rzemiosła pozwala wysnuć następujące wnioski:

1. Warsztat rzemieślniczy doby obecnej nie zatracił swego właściwego charakteru warsztatu naprawczego i drobnowytwórczego, gdyż w 95,4% warsztatów, stan zatrudnienia zawiera się w granicach od 1 do 4 osób łącznie z właścicielem, zatrudnionymi członkami rodzin, pracownikami najemnymi i uczniami.
2. Warsztat rzemieślniczy nie jest przedsiębiorstwem obliczonym na kapitalistyczny rozrost, bowiem w przekroju ogólnym stosunek właścicieli do sil najemnych wynosi w przybliżeniu 1:1, niezmiennie od wielu lat (w roku 1937 stosunek ten wynosił ok. 1:1,5).
3. Wysokość wartości produkcji i usług rzemiosła obliczona wg cen obecnych, która w roku 1948 osiągnęła w przybliżeniu sumę ok. 135 miliardów złotych, a w roku 1949 winna osiągnąć sumę ok. 160 miliardów złotych, wskazuje, iż rzemiosło daje znaczny wkład w rozwój życia gospodarczego kraju na odcinku drobnej produkcji i typowych codziennych usług.
4. Rozwój rzemiosła w dążeniu do osiągnięcia przede wszystkim, poziomu przedwojennego nosi charakter ewolucyjny, pozbawiony skoków koniunkturalnych. Średni roczny przyrost stanu zatrudnienia w porównaniu z rokiem 1946 wynosi ok. 8%
5. Przyrost mistrzów, czeladników i uczniów, w porównaniu ze stanem z roku 1946, wskazuje na duże wysiłki samorządu gospodarczego rzemiosła w dążeniu do podniesienia kwalifikacji rzemieślnika. Z drugiej jednak strony z tablicy VII jest widoczne, że długa jest jeszcze droga do osiągnięcia właściwego stosunku między pracownikami rzemiosła na poszczególnych szczeblach kwalifikacji.

Zrobiwszy krótki przegląd rozwoju i stanu obecnego rzemiosła, przejdźmy do omówienia

dróg, które stopniowo mogą włączyć rzemiosło do ogólnopolskich planów gospodarczych.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, rzemiosło jest bardzo zróżniczkowane pod względem specjalności. Drobna produkcja rzemieślnicza obejmuje szeroki wachlarz różnych artykułów, sięgający liczby ok. tysiąca. Tylko niewielka ilość warsztatów posiada stały rodzaj produkcji czy usług, a przeważająca ich ilość dostosowuje się do potrzeb chwili bieżącej, co dla warsztatu rzemieślniczego jest stosunkowo łatwe do osiągnięcia.

Ta różnorodność i szybkozmienność produkcji nie pozwala na zebranie danych statystycznych, niezbędnych do opracowania właściwych planów produkcji i usług, tj. takich, których przebieg realizacji dałby się systematycznie kontrolować w celu porównania z założeniami planu.

Z drugiej strony warsztat rzemieślniczy nastawiający się na długofalową, jednolitą produkcję, zatraciłby powoli swoją elastyczność, a zatem swój właściwy charakter. Współpraca więc rzemiosła z przemysłem państwowym na odcinku produkcji planowej, winna się zamykać w ramach udzielania rzemiosłu zamówień na te wytwory ,których produkcja z różnych względów jest dla przemysłu wielkiego nieopłacalna. Jeżeli zamówienia dla rzemiosła wypływałyby za pośrednictwem rzemieślniczych organizacji gospodarczych i przewidywane byłyby z roku na rok, wtedy ujęcie planem drobnej produkcji rzemiosła, nawet bardzo różnorodnej, nie nastręczałoby większych trudności.

Objęcie planem drobnej produkcji rzemieślniczej, przeznaczonej na zaopatrzenie wolnego rynku w te artykuły, którymi nie będzie się interesował wielki przemysł, będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy ich zbyt będzie się odbywał również wyłącznie za pośrednictwem rzemieślniczych organizacji gospodarczych.

Podkreślamy wyraźnie znaczenie organizacji gospodarczych w planowej produkcji rzemieślnika, gdyż one wykonują za niego stronę handlową, a częściowo i techniczną zagadnienia, one też w ramach transakcji wiązanych zapewniają rzemieślnikowi zaopatrzenie surowcowe i zbyt produkcji, pozostawiając mu jego właściwą funkcję, tj. wykonanie warsztatowe.

Zagadnienie ujęcia planem usług rzemieślniczych jest bardziej skomplikowane niż zagadnienie produkcji.

Jak wskazuje dotychczasowa praktyka, planowanie zaopatrzenia surowcowego, do celów usługowych, będzie się musiało z konieczności opierać na danych statystycznych z okresów ubiegłych i w miarę czasu będzie się zwiększała dokładność przewidywań.

Reasumując powyższe możemy powiedzieć, że objęcie planem drobnej produkcji rzemieślniczej uzależnione jest od planów wielkiego przemysłu, uwzględniających wykorzystanie potencjału produkcyjnego rzemiosła oraz od rozwoju rzemieślniczych organizacji gospodarczych.

MGR ANZELM GÓRYWODA
Dyrektor Izby Rzemieślniczej
w Katowicach

O PLACÓWKĘ NAUKOWO-BADAWCZĄ DLA RZEMIOSŁA

Struktura organizacyjna rzemiosła została po wojnie w znacznym stopniu rozbudowana. To co przed wojną wydawało się niedościgłym marzeniem — że wymienię choćby powszechny przymus cechowy — zostało po wojnie przez kilka logicznych, konsekwentnych aktów ustawodawczych wprowadzone w czyn.

Między mocnymi finansowo i organizacyjnie cechami a Izbami Rzemieślniczymi, (które dotąd, z uwagi na wielką liczbę rozdrobnionych cechów, nie mogły otoczyć tych organizacji dostateczną opieką), istnieją obecnie ogniwa pośrednie w postaci Okręgowych Związków Cechów, ułatwiających izbom opiekę i nadzór nad cechami. Organizowanie gospodarczego współdziałania rzemiosła powierzono Centrali Rzemielniczej i spółdzielniom, odciążając w ten sposób cechy i izby z czynności produkcyjno-handlowych, do których z natury rzeczy nie są przeznaczone .

Tak samo stworzono sprężystą organizację dla celów doszkolenia rzemiosła, powołując do życia na podstawie nowych statutów Zakłady Doskonalenia Rzemiosła w każdym województwie oraz Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła a poza tym dla specjalnych celów doszkoleniowych i wyszkoleniowych Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie. Nowa organizacja bankowości przewiduje osobny Banka dla Rzemiosła i Handlu i realizuje w ten sposób bardzo dawny i żywotny postulat rzemiosła.

Wydawałoby się, że w ten sposób organizacja rzemiosła została zakończona. A tymczasem istnieje pewna dziedzina, traktowana u nas po macoszemu od początku istnienia rzemiosła i dotąd organizacyjnie nie rozwiązana.

Poważni i wnikliwi działacze rzemiosła, przy rozważaniu podstawowych kwestii rzemieślniczych, stale natrafiają na pewne kategorie

trudności, których nie może rozwiązać żadna z istniejących instytucji. Są to bowiem kwestie, które wymagają podejścia naukowego i które bez odpowiedniego aparatu naukowego nie mogą być w sposób właściwy rozpracowane nawet przez najlepszych i najbardziej ofiarnych społeczników, czy urzędników. Takich problemów w rzemiośle jest bez liku, nawet jeśli się tylko ograniczymy w ich wyborze do kwestii ekonomicznych, administracyjnych czy organizacyjnych. Dla przykładu można podać choćby sprawę stosunku pracy i kapitału w poszczególnych branżach, ich dochodowość, możliwości oszczędnościowe, kwestię kosztu wyszkolenia uczniów w warsztacie rzemieślniczym, optymalną pod względem ekonomicznym wielkość warsztatu, ekonomiczną rację istnienia poszczególnych branż i nawet całego rzemiosła. Kwestie te w ustroju kapitalistycznym nie doczekały się naukowego opracowania, gdyż ekonomia liberalna, zapatrzona w wielki przemysł, przeoczyła po prostu mały warsztat, który zresztą z wielu względów a szczególnie ze względów socjalnych był niewygodny dla rozwijającego się kapitalistycznego przemysłu.

Nie ma złego co by na dobre nie wyszło. Obecnie przynajmniej nie można twierdzić, że rzemiosło jest zachwaszczone błędnymi teoriami ekonomicznymi, skoro ustrój kapitalistyczny nie opracował dla niego żadnej doktryny. Niemniej jednak i teraz trzeba się wystrzegać przed powtórzeniem tego błędu. Jeśli całe nasze życie gospodarcze ma się oprzeć na nowym porządku, wypływającym z teorii materializmu dziejowego, to rzemiosło musi w nim znaleźć swoje miejsce. Zasadnicze problemy ekonomiczno-administracyjne i organizacyjne (organizacja produkcji) muszą się wreszcie doczekać obiektywnego oświetlenia z punktu widzenia współczesnej nauki, aby ustrzec tak rzemiosło, jak i jego czynniki nadrzędne od błędnej polityki gospodarczej, która bez podstawowych tez naukowych jest nie do uniknięcia.

Inaczej mówiąc, rzemiosło musi mieć swoją placówkę naukowo-badawczą, tak jak ją ma dzisiaj każda z ważniejszych gałęzi gospodarki narodowej. Istnieje blisko 30 nowoutworzonych instytutów naukowo-badawczych w zakresie działania samego b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu z instytutem węglowym w Katowicach i hutniczym w Gliwicach na czele. Natomiast rzemiosło, które zajmuje tak ważną procentowo pozycję w gospodarce narodowej—nie miało i nie ma dotąd ani jednego instytutu badawczego. Jest to brak, który powinien być jak najszybciej usunięty. Brak, który razić musi znających statuty Izb Rzemieślniczych, które między zadaniami samorządu rzemieślniczego wymieniają dosłownie „popieranie instytutów badawczych“. Jest to po prostu kropka nad „i“ w organizacji rzemiosła.

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, ani Związek tych zakładów, ani też Centrum Doskonalenia Zawodowego, nie mogą tego zadania spełnić. Zbyt wielkie bowiem są zadania tych instytucji, aby można je jeszcze obarczać zadaniami badawczymi, tak różniącymi się charakterem swym od zadań szkoleniowych. Także Związek Izb jako jednostka, koordynująca działalność administracyjną i społeczną izb rzemieślniczych, nie jest przeznaczony na prowadzenie badań.

Pozostawienie tej ważnej sprawy „prywatnej inicjatywie“ ofiarnych i zdolnych jednostek, jak to było dotąd (śp. Ehrenberg, śp. Ptasiński), nie może dać z uwagi na ogrom pracy, zadowalających wyników a mogłoby jedynie doprowadzić do szkodliwego przeciążenia najbardziej aktywnych działaczy. Winna więc powstać specjalna instytucja, niezależna od bieżących potrzeb administracyjnych, najlepiej pod postacią naukowego instytutu badawczego rzemiosła.

Wiemy jakie byłyby trudności do pokonania. Najpoważniejszą — to znalezienie odpowiednich pracowników naukowych, którzy by mogli i chcieli poświęcić się tak trudnemu zadaniu. W Polsce bardzo niewielu naukowców zajmuje się i to tylko przygodnie sprawami rzemiosła. Jest to zrozumiałe, jeśli zważymy, że naukowa praca na tym polu jest utrudniona wskutek braku praktycznej znajomości rzemiosła. Dlatego też w przyszłym instytucie, obok ludzi czystej nauki, muszą się znaleźć jednostki nie tylko odpowiadające warunkom stawianym pracownikom naukowym, ale mające także gruntowną znajomość praktyczną rzemiosła. Instytut nie musiałby być wielki. Na pewno na początek wystarczyłoby kilku pracowników naukowych i tyleż personelu administracyjnego. Siedzibą tej placówki powinna być Warszawa, z uwagi na łatwe kontaktowanie się z centralnymi władzami i instytucjami rzemieślniczymi, jak i placówkami naukowymi. Niewielki lokal i niewielkie fundusze w wysokości kilku milionów złotych z łatwością byłby w stanie dostarczyć na ten ważny cel samorząd rzemiosła. gdyż na pewno nie przekroczyłyby one 1% budżetów Izb Rzemieślniczych. Rzemiosło zaś zyskałoby placówkę tak bardzo mu potrzebną, której poprzednie reakcyjne ustroje mu odmawiały, hamując przez to rozwój warsztatów rzemieślniczych.

ZBIGNIEW LEMAN

KREDYTY INWESTYCYJNE DLA RZEMIOSŁA

Zagadnienie kredytów inwestycyjnych, udzielanych rzemiosłu w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego, wiąże się ściśle ze sprawą gospodarczego podniesienia rzemiosła. Kredyty inwestycyjne przeznaczone na rozbudowę i kapitalne remonty oraz budowę nowych warsztatów rzemieślniczych są czynnikiem, który winien odegrać jak najbardziej pozytywną rolę w dążeniu do osiągnięcia przedwojennego stanu posiadania rzemiosła, zgodnie z postanowieniami Planu Trzyletniego w zakresie odbudowy gospodarczej rzemiosła. Dlatego dziś, w ostatnim etapie realizacji postanowień tego Planu ,ogólnie omówimy rolę kredytów inwestycyjnych w życiu gospodarczym rzemiosła, jakie jest ich znaczenie i jak powinny być wykorzystywane. Zagadnienie to jest ważne nie tylko ze względu na to, że Państwo przez udzielenie kredytów inwestycyjnych w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego dało realną pomoc polskiemu rzemiosłu, ale też ze względu na to, że te kredyty inwestycyjne, włączyły realnie sprawę podniesienia gospodarczego rzemiosła do ogólnopaństwowej gospodarki planowej.

Przechodząc do omówienia roli kredytów inwestycyjnych w życiu gospodarczym rzemiosła, musimy wyjaśnić samo pojęcie kredytów inwestycyjnych, udzielanych rzemiosłu w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego. Kredyty inwestycyjne dla rzemiosła dzielą się na tzw. kredyty inwestycyjne bankowe oraz skarbowe. Kredyty inwestycyjne bankowe są to kredyty przyznawane rzemieślnikom dla przeprowadzenia inwestycji ich własnych warsztatów i stanowią środki zwrotne, spłacane odpowiednimi ratami. Kredyty inwestycyjne skarbowe są to kredyty przeznaczone dla przeprowadzenia inwestycji Zakładów Doskonalenia Rzemiosła (Naukowych Instytutów Rzemieślniczych) i stanowią środki bezzwrotne w formie dotacji ze strony Państwa. Sprawą rozdziału obu rodzajów kredytów inwestycyjnych zajmuje się Związek Izb Rzemieślniczych R.P., jako naczelny organ w hierarchii samorządu gospodarczego rzemiosła oraz główny inwestor figurujący w odpowiedniej części Państwowego Planu Inwestycyjnego. Trzeba tu zaznaczyć, że jeśli chodzi o kredyty inwestycyjne bankowe, to czynnikami decydującymi o celowości i gospodarczego uzasadnienia udzielenia kredytu inwestorowi, są Izby Rzemieślnicze w terenie, które w swoim zasięgu lokalnym, są najlepiej poinformowane co do użyteczności i konieczności przeprowadzenia danych inwestycji. Natomiast Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Zakładów Doskonalenia Rzemiosła R.P., który w sensie ogólnopolskim koordynuje prace poszczególnych Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w terenie i jest upoważniony do wiążącego wypowiedzenia się co do celowości zamierzonych inwestycji poszczególnych zakładów, decydują o rozdziale kredytów inwestycyjnych skarbowych. Sporządzone przez Związek Izb Rzemieślniczych R.P. rozdzielniki kredytów inwestycyjnych w ramach globalnie przyznanych dla rzemiosła kwoty kredytów są przesyłane do Centralnego Urzędu Planowania, który raz jeszcze bada, pod względem merytorycznym, poszczególne zamierzone inwestycje i po zaakceptowaniu, włącza je do Państwowego Planu Inwestycyjnego, dając jednocześnie bankom, zajmującym się dystrybucją tych kredytów, zlecenie ich otwarcia. Bankami, które rozprowadzają kredyty inwestycyjne dla rzemiosła są: Bank Spółek Zarobkowych S.A. w Poznaniu oraz jego Oddziały (rozprowadzanie kredytów inwestycyjnych bankowych) i Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz jego Oddziały (rozprowadzanie kredytów inwestycyjnych skarbowych). Należy zaznaczyć, że w br. w związku z nowymi przepisami o reorganizacji bankowości, głównym dyspozytorem środków finansowych dla przeprowadzenia inwestycji jest Bank Inwestycyjny (dawn. Bank Gospodarstwa Krajowego), który przy pomocy Banku Związku Spółek Zarobkowych S.A. i jego Oddziałów rozprowadza kredyty.

Sprawa rozprowadzania kredytów inwestycyjnych wiąże się ściśle z ich realizacją. Stopień wykonania finansowego inwestycji (realizacji kredytów inwestycyjnych) w latach 1947 i 1948, który jeżeli chodzi o kredyty bankowe był niski, wymaga pewnych obszerniejszych wyjaśnień. W 1947 r. (włączając w to tzw. okres ulgowy do 31 marca 1948 r.) ogólną kwotę kredytów inwestycyjnych bankowych przyznanych rzemiosłu w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego w wysokości 135.000 zł zrealizowano w 70%. Jeżeli chodzi o rok 1948, to wobec zbliżającego się końca tzw. okresu ulgowego, który trwa do 31 marca br. można w przybliżeniu obliczyć, że kredyty przyznane w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego w wysokości 89 300 tys. zł zostały zrealizowane w 40%. Jak widać z powyższych danych, stopień finansowego wykonania inwestycji rzemiosła w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego w latach 1947 i 1948 był stosunkowo niski. Nasuwa się pytanie, czemu należy przypisać ten ujemny w sensie gospodarczym stan rzeczy? Otóż, przede wszystkim, wadliwemu sposobowi rozprowa-

dzania kredytów inwestycyjnych przez banki — dystrybutorów tych kredytów.

Nieliberalne i w pewnym sensie zbyt rygorystyczne podejście banków — dystrybutorów do wymagania zabezpieczenia rzeczowego od kredytobiorców, spowodowały w głównej mierze ten fakt. Inwestorzy — rzemieślnicy, nie posiadający w większej mierze majątku ruchomego, niejednokrotnie byli zmuszeni rezygnować z realizacji przyznanych kredytów inwestycyjnych bankowych, ponieważ nie byli w stanie dać wymaganego zabezpieczenia rzeczowego przy uruchamianiu tych kredytów (zwłaszcza dało się to zaobserwować na Ziemiach Odzyskanych z powodu opóźniającego się przewłaszczenia nieruchomości na rzecz zainteresowanych rzemieślników). W powyższej sprawie Związek Izb Rzemieślniczych R.P. zwracał się wielokrotnie do miarodajnych czynników, by spowodować bardziej liberalne traktowanie przez Bank Związku Spółek Zarobkowych S.A. sprawy wymagania zabezpieczenia rzeczowego. Praktyka w terenie wykazała jednak, że interwencje samorządu gospodarczego rzemiosła nie spowodowały zmiany poprzedniego stanu rzeczy. Polityka wspomnianego Banku w zakresie sprawy zabezpieczenia nie uległa zmianie.

Dużą trudnością w realizacji wymienionych uprzednio kredytów był sposób zawierania umowy o przywłaszczenia fiducjarne między Bankiem Związku Spółek Zarobkowych S.A. a rzemieślnikami — inwestorami, powodujący u rzemieślników nieufność, zrozumiałą ze względu na charakterystyczną część przepisu tej umowy zaznaczającą, że przedmiot inwestycyjny może być w każdej chwili przez Bank zabrany i sprzedany. Dalszą przyczyną niewykorzystywania kredytów przez rzemiosło było m. inn. to, że od chwili złożenia wniosku o kredyt inwestycyjny, gdy rzemieślnik zdecydował się zaprojektować przeprowadzenie inwestycji przy użyciu bankowych oraz własnych środków finansowych, do momentu przyznania kredytu, upływał wielomiesięczny okres czasu, w ciągu którego rzemieślnik — inwestor znajdował się już w zmienionych warunkach, często uniemożliwiających mu przeprowadzenie projektowanych uprzednio inwestycji. Przyczyną zmiany warunków stawał się brak własnych środków finansowych spowodowany np. zbyt wygórowanymi opłatami przy jednorazowej akcji rejestracyjnej, opłatami na fundusz SFO, jak też w niektórych wypadkach domiarami podatkowymi, zwyżką kosztów projektowanych inwestycji, bądź też niemożnością znalezienia źródeł nabycia przewidzianych we wniosku inwestycyjnym maszyn, narzędzi itd. Lecz to jednak nie wszystko. Trzeba tu otwarcie i lojalnie powiedzieć: pewną część winy, jeżeli chodzi o nikły wynik realizacji kredytów, ponoszą też sami inwestorzy, którzy często bez istotnych przyczyn rezygnowali z przyznanych kredytów i nie przeprowadzali zamierzonych inwestycji. Świadczy to tylko o tym, że część naszego rzemiosła nie potrafiła się jeszcze wciągnąć w system gospodarki planowej i nie potrafiła na pewien dalszy okres czasu, realnie planować swych inwestycji. Objawy te winny być jak najśpieszniej usunięte. Każdy rzemieślnik planujący inwestycje i starający się o uzyskanie kredytów inwestycyjnych na ich przeprowadzenie, winien pamiętać, że kredyt niezrealizowany, to odebrany kredyt innemu rzemieślnikowi, który mógłby go z pożytkiem wykorzystać, to strata pieniądza, przeznaczonego dla rozwoju rzemiosła.

Z tego względu Związek Izb Rzemieślniczych R.P. sporządzając plan inwestycyjny rzemiosła na r. 1949 położył ogromny nacisk na stronę realnego planowania inwestycji, aby istniała stuprocentowa pewność realizacji kredytów przyznanych na ich wykonanie. Lecz do tej sprawy wrócimy jeszcze, omawiając w dalszej części niniejszego artykułu, plan inwestycyjny rzemiosła w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1949.

Z kolei zajmijmy się sprawą rozprowadzania i realizacji kredytów inwestycyjnych skarbowych (środków skarbowych) przeznaczonych dla Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. Na drodze realizacji tych kredytów nie zauważyliśmy istotnych niedomagań. Kredyty skarbowe przyznane w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1947 w wysokości 32.000 tys. zł zostały zrealizowane w 100%. Jeżeli chodzi o rok 1948 (łącznie z okresem ulgowym do dn. 31 marca br.) to kredyty te, przyznane w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego w wysokości 100.900 tys. zł zostały wg niewiążących obliczeń zrealizowane w ca 100%. Trzeba tu jednak stwierdzić, że Zakłady Doskonalenia Rzemiosła planowały swe inwestycje realnie i przeprowadzały je zgodnie z planem.

Sprawa kredytów inwestycyjnych rzemiosła w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1949 zasługuje na szersze omówienie. W drugiej połowie ub. r. samorząd gospodarczy rzemiosła przystąpił do opracowania w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1949 szczegółowego planu wykonawczego inwestycji rzemiosła na tenże rok, zamykającego się w granicach 220 mil. zł środków limitowanych (pula kredytów inwestycyjnych) i 72.5 mil. zł środków nielimitowanych (środków własnych). Kwotę środków limitowanych w wysokości 220 mil. zł Związek Izb Rzemieślniczych R.P. jako naczelny inwestor rozdzielił na dwie równe części: 110 mil. zł Związek Izb Rzemieślniczych R.P. przeznaczył jako środki zwrotne (kredyty bankowe) na inwestycje warsztatów rzemieślniczych i 110 mil. zł przeznaczył jako środki bezzwrotne (kredyty skarbowe) dla Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. Za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych

w terenie oraz Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła R.P. została nawiązana łączność z inwestorami. Zaopatrzono inwestorów w odpowiednie druki i formularze oraz potrzebne instrukcje. Położono specjalny nacisk na realne planowanie zamierzonych inwestycji, gospodarcze ich uzasadnienie oraz możliwości inwestorów co do realizacji przyznanych kredytów. Wnioski poszczególnych inwestorów o włączenie do Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1949 nadesłane z terenu Izb i Związku Doskonalenia Rzemiosła, po odpowiednim opracowaniu przez Związek Izb Rzemieślniczych, zostały odesłane do Min. Przem. i Handlu — Dep. Inwestycji, któremu to Ministerstwu Związek Izb Rzemieślniczych podlega (figurując w Państwowym Planie Inwestycyjnym na br. w części XII Ministerstwa Przemysłu i Handlu). Na podstawie nadesłanych z terenu wniosków inwestycyjnych sporządzono szczegółowy plan finansowy inwestycji rzemiosła na r. 1949. Plan został sporządzony według podziału terenowego (tj. wg siedzib poszczególnych Izb Rzemieślniczych i Zakładów Doskonalenia Rzemiosła) i wygląda następująco:

a) dla kredytów bankowych — (podajemy kolejno siedzibę izby rzemieślniczej, przyznany kredyt inwestycyjny w tysiącach złotych oraz środki własne w tysiącach złotych) — Białystok — 13.450, 28.400; Bydgoszcz — 6.220, 2.215; Gdańsk — 29.444, 22.200; Katowice — 9.050, 6.477; Kielce — 5.300, 1,550; Kraków — 700, —; Lublin — 800, 723; Łódź — 5,925, 2.910; Olsztyn — 3.022, 715; Poznań — 11.234, 2.550; Szczecin — 7.210, 2.990; Warszawa — 16.930, 11.820; Wrocław — 715, 400; razem na kredyt inwsetycyjny przypada — 110.000 tys. zł a na środki własne — 69.500 tys. zł.

Jak widać z powyższego zainteresowanie rzemiosła kredytami inwestycyjnymi bankowymi było na terenie poszczególnych województw bardzo różne. Największe zainteresowanie w wykorzystaniu tych kredytów wykazali rzemieślnicy województw; gdańskiego, warszawskiego, białostockiego i poznańskiego, najmniejsze: krakowskiego, wrocławskiego i lubelskiego a nawet jak rzeszowskie — wcale. Jeżeli chodzi o rodzaj rzemiosł to przodującymi były grupy rzemiosł: metalowych, drzewnych i spożywczych. Dodatnim objawem jest wysoka stosunkowo kwota środków własnych (nielimitowanych) co świadczy o tym, że rzemiosło w dużym stopniu przeprowadza inwestycje przy pomocy własnych kapitałów.

b) dla kredytów skarbowych: (podajemy kolejno — siedzibę Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, kredyt inwestycyjny w tysiącach złotych oraz środki własne w tysiącach złotych). Białystok — 5.000, —; Gdańsk — 9.000, —; Kielce — 1.800, —; Lublin — 3.000, —; Łódź — 15.000, 3.000; Olsztyn — 5.000, —; Poznań — 7.000, —; Szczecin — 31.200, —; Trzciel — 2.000, —; Wrocław — 6.000, —; Warszawa — 25.000, —; łącznie w postaci kredytów inwestycyjnych przyznano — 110.000 tys. zł, a na środki własne przypada — 3.000 tys. zł.

Widzimy więc, że największe kwoty kredytów skarbowych otrzymały: Centrum Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie oraz Zakłady Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie i Łodzi.

Na zakończenie należy dodać, że rzemiosło polskie coraz bardziej zaczyna rozumieć korzyści jakie dla przeprowadzenia inwestycji dają kredyty inwestycyjne.

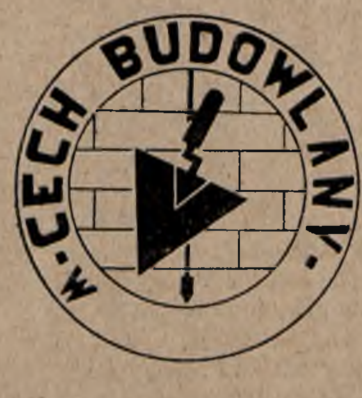
NOWE PIECZĘCIE i GODŁA CECHOWE

(ciąg dalszy)



GODŁO CECHU DRUKARZY I INTROLIGATORÓW

Tło jasnozielone, prasa i książka biała, gryf — czerwony



GODŁO CECHU BUDOWLANEGO

Tło — cegły czerwone, kielnia i pion czarne



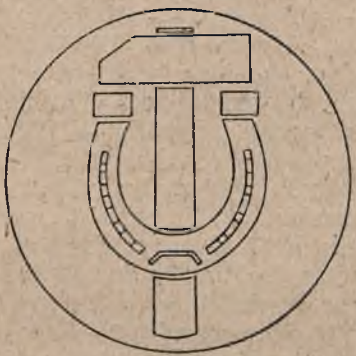
GODŁO CECHU ZEGARMISTRZÓW I ZŁOTNIKÓW

Tło niebieskie, koło ankrowe białe, kielich, pilnik i rylce grawerskie złote



GODŁO CECHU RYMARZY I GARBARZY

Tło granatowe, siodło i rączki skrobaków żółte, chomąto czarne, noże skrobaków i strzemion srebrne



GODŁO CECHU KOWALI

Tło niebieskie. podkowa i młot srebrne



GODŁO CECHU ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH

Tło białe, silnik, klucze i opona czarne



GODŁO CECHU TAPICERÓW

Tło ciemnozielone, narzędzia złote

S P R O S T O W A N I E

Zamieszczone w numerze poprzednim opisy kolorów pod godłami cechowymi zostały nam omyłkowo podane w następujących godłach:

1. godło cechu fotografów — winno być: „tło ćwiartek koła czarne i białe, aparat srebrny;
2. godło cechu chemicznego — winno być: „tło w podziale pionowym — lewa połowa biała, prawa połowa niebieska, kocioł żółty, ogień czerwony, retorta biała na tle białym, rysunek retorty niebieski. Rysunek pary biały na tle niebieskim i niebieski na tle białym";
3. godło cechu kuśnierzy — winno być: „tło brązowe, skóra czarna, rękawiczki jasno-żółte";
4. godło cechu tkaczy i dziewiarzy powinno być ustawione w sposób następujący:



PROF. L. MUSIOŁ

POLSKIE NAZWY RZEMIOSŁ

(ciąg dalszy)

Farbiarz: Od słowa: „farba", które — według Brücknera — przejęliśmy w w. XVI od Niemców. (Pisownia polska z XV w.: „ferbirs", mawiano także „falbierz". Przedtem w użyciu była bardziej przyswojona postać „barwa". Swojskie, słowiańskie określenia, jak „maść", „krasa", „krasić" (farbić) nabrały u nas odmiennego znaczenia. W rosyjskim języku farbiarz nazywa się „krasilszczyk". Południowi Słowianie mają tu inne określenia: „bojadisar" (farbiarz), a to od wyrazu „boja", co znaczy farba, kolor. (Bojadisar = „tko masti bojom", czyli kto farbi farbą"). Nazwa „boja" wzięta z tureckiego. Łac. n. — colorisator, tinctor.

Formierz: (Odlewacz, dawniej i giser). Nazwa urobiona z łacińskiego słowa „forma" (postać, kształt). Niemieckie dawne „Formierer", wreszcie „Former". Przez formierza rozumiano u nas jeszcze w XVIII w. rzemieślnika, „co obrazy na wosku, alabastrze, gipsie wybija" (Nowy Dykcyonarz, 1779 r.). Z nastaniem dużych fabrycznych zakładów odlewniczych w ciągu XIX w. nazwa „formierz" przeniosła się z modelarza na samego odlewnika. (Zwykle ci rzemieślnicy wykonywali obie czynności, modelarską i odlewniczą). Słowo „odlewacz" używano w dzisiejszym znaczeniu także już w XVIII w., obok niego istniała również nazwa „zlewacz". Nazwą tą zastąpiono dawniejsze „giser " (giseria), co jest nazwą niemiecką. Słowniki z XVIII w. jeszcze tłumaczą: „giser czyli lewierz, odlewacz wszelkich rzeczy w kruszcu".

Łacińska nazwa — fusor.

Fotograf: Nazwa sztucznie urobiona z pierwiastków greckich w związku z wynalezieniem techniki fotografowania, począwszy od czterdziestych lat ubiegłego XIX wieku. Składa się z dwu słów greckich: „fos" = światło oraz z czasownika „grafein" = pisać, przeto „fotograf" = „światłopis".

Słowo fotograf uzyskało obywatelstwo międzynarodowe. Nie ma potrzeby rugowania go z naszego języka, choć niektóre narody starają się je zastąpić jakimś swojskim określeniem.

Fryzjer: Określenie przyjęte wprost z francuskiego „friseur", słowa, urobionego z czasownika „friser" — w pierwotnym znaczeniu „kędzierzawić", układać w loki. Fryzowało się dawniej peruki. Wreszcie nazwa zaczęła oznaczać sposób nadawania włosom pewnych kształtów. Sama nazwa francuska nawiązuje do nazwy plemienia germańskiego. Fryzów i ich sposobu noszenia włosów w kędziorach, lokach. Plemię to w staroniemieckim oraz starofrancuskim zwane było „Frison"; w strofryzyjskim języku „frisle" znaczyło „kędziory", loki (por. pod „kaderznik"). W dzisiejszym znaczeniu i brzmieniu nazwa ta zjawia się u nas dopiero w XIX wieku.

Galanteria: Wszelkiego rodzaju wyroby drobne, delikatne i wytworne, służące do ozdoby stroju czy urządzenia mieszkania. Wyrabia je „galanteryjnik". Nazwa pochodzi z włoskiego „galano" względnie hiszpańskiego „galante", co pierwotnie znaczyło „uprzejmy", „grzeczny", „usłużny" (wobec pań). Później nazwa ta przeniosła się na przedmioty i podarki darowane z grzeczności paniom. My przyjęliśmy tę nazwę poprzez francuskie „galant". Ostatnie źródło tego wyrazu niepewne, istnieje domniemanie, że jest pochodzenia arabskiego.

Galwanizator: Rzemieślnik, który za pomocą prądu elektrycznego (elektrolizy) powleka roztworem metalicznym inne przedmioty metalowe. Słowo pochodzące od nazwiska Włocha Galvani (żył 1737 — 1798 r.), odkrywcy pewnych przejawów prądu elektrycznego, zwanych od niego „galwanizmem".

Garbarz: Z niemieckiego: „Gerber", „Gärber". Tak samo czasownik „garbować" (gerben).

Inne języki słowiańskie mają różne określenia swojskie, słowiańskie; czeskie: „koželuh" od „koża" (skóra bydlęca, por. polskie „kożuch"), rosyjskie: „kożewnik", południowe: „strojar" (od stroić = przygotować, przyprawić).

Łac. n. — cerdo, rufficerdo.

Garncarz: Od nazwy głównego wyrobu tego rzemieślnika — „garnca" lub „garnka", która ma związek z dawną nazwą pieca. W starocerkiewnym: „grnczar". Podobnie i cała Słowiańszczyzna (ukraińskie: „honczar", „rosyjskie: „gonczar", czeskie: „hrncirz").

Południowo - słowiańskie określenie tego rzemieślnika: „loncar", pochodzi od starosłowiańskiego słowa „lonć" = garnek. (Por. pod „zdun").

Łac. n. — figulus. lutifigulus.

Gorseciarstwo: Wyrób „gorsetów" czyli „żywotków" lub „staników". Nazwa pochodzi z francuskiego: „corset", a to od słowa „corps" = ciało, tak jak nasz „żywotek" od „żywota", ciała nawiązuje. :Obcy ten wyraz dociera do naszego języka w XVIII wieku.

Grawer: Wyraz francuski (graveur) urobiony z czasownika „graver" — „wyryć". Wyraz francuski został pożyczony z niemieckiego „graben" (= ryć), z którym spokrewnione jest polskie „grzebać", a zatem francuskie „graver", niemieckie „graben" i wreszcie polskie „grzebać", są blisko spokrewnione. Polski odpowiednik „grawera" to „rytownik", jednak obok niego utrzymują się obcy „grawer", jak w szeregu innych językach słowiańskich.

Specjalności takie, jak „emalierstwo" i „giloszerstwo" również są przejęte z języka francuskiego: „émail" znaczy „szkliwo", emalierstwo przeto to sztuka pokrywania szkliwem. Francuskie „émail" spokrewnione zaś z nieniemieckim słowem „schmelz". Giloszowanie z francuskiego „guillocher", to sztuka liniowej ornamentacji klisz drukarskich. Wszystkie te wyrazy są stosunkowo nowe, przyjęte dopiero w XVIII—XIX w., a wobec istnienia polskich zastępczych są zbędne.

Gręplarstwo: Wyraz wzięty od „gręplowania", czynności przy sporządzaniu sukna, „czesanie wełny"; wywodzi się z niemieckiego „krempeln", „Krempler".

Grzebieniarz (grzebiennik): Od prasłowa „grzebień", a ten od „grzebać". Podobnie u wszystkich Słowian. Rosyjskie „grebienszczyk", czeskie: hrzebenárz. Odmienna postać na Południu słowiańskim: „Glawnikar", od „gławnik" = grzebień. Łac. n. — pectinator.

Guzikarz: Ten, który wyrabia guziki. Forma zdrobniała od „guz", w pierwotnym znaczeniu „nabrzmienie". Guzik do zapinania, w dzisiejszym znaczeniu, to wyraz znany od XVI w., zastąpił dawniejsze niesłowiańskie „knefel", „kneflik", „knaflik", zapożyczone z niemieckiego „Knefel" („Knauf", „Knopf") U Czechów „knoflik" i „knoflikárz" po dziś, u nas jedynie w gwarze. W rosyjskim „pugowocznik", od „pugowica" = guzik, na Południu słowiańskim „gumbar", od „gumba = guzik.

Gwoździarz: — kto gwoździe wyrabia. Dawniejsza postać tego słowa brzmiała „góźdź" a rozumiano przez to pierwotnie drewnianą zatyczkę, wreszcie żelazne gwoździe. U Serbów, a także u Chorwatów dziś przez „gwoźdje" rozumie się „żelazo" w ogóle. Słowo starosłowiańskie. U Rosjan podobnie jak u nas: „gwozd" i „gwozdar". Inne narody słowiańskie mają inne określenia dla gwoździa: Czesi go nazywają „hrzeb" (i „hrebikárz", lub „cwok", Słoweńcy nazywają tę rzecz „żrebel" lub „żebel", (por. nasze polskie narzeczowe „żbel" = zatyczka drewniana).

Łac. n. — „faber clavarius".

Hafciarz (haftarz): Słowo pochodzenia niemieckiego, od „Hefter", w znaczeniu wyszywania na materii jedwabnej.

Igielnik (iglarz): ten, który wyrabia igły do szycia. W polskich zabytkach piśmiennictwa, XV w.: „giglars", „gyglarzs" (r. 1474). Słowo ogólnosłowiańskie. U Czechów „jehlárz".

Łac. n. — acufex.

Instalator: Odróżniamy dziś rzemieślników instalatorów—specjalistów od urządzeń elektrycznych, gazowych, wodociągowych, kanalizacyjnych. Są to wszystko rzemiosła nowe i najnowsze, powstałe w związku z rozpowszechnieniem się wspomnianych urządzeń w XIX w. Nazwa „instalator" wzięta jest z łaciny średniowiecznej i należy do tego rodzaju wyrażeń obcych, które zupełnie niepotrzebnie zachwaszczają język polski. Instalator od „insallo" = urządzam, przyprawiam.

Introligator: To łacińskie (z okresu średniowiecza) słowo zjawia się w naszym języku stosunkowo wcześnie. Brzmiało pierwotnie krócej — „ligator" (librorum), lecz już w 1435 r. spotykamy dzisiejsze brzmienie „introligator". W XVI w. spolszczono je na „wiązacz", jednak bez powodzenia. Należałoby ten obcy wyraz jak najrychlej spolszczyć, gdyż inne języki słowiańskie to dawno już uczyniły: w rosyjskim „pierepletczyk", w chorwackim „knigoweza", w czeskim: „kniharz".

Izolatorstwo: W technice np. elektrotechnice — odosobnienie drutów złym przewodnikiem elektryczności. Nazwa pochodzi od przymiotnika włoskiego „isolato" = wyodrębniony,odosobniony, po włosku „isola" (wyspa) (z łacińskiego „insula"). Sama nazwa zawodu zjawia się z upowszechnieniem urządzeń elektrycznych.

Jubiler: Ten, który osadza, oprawia drogocenne kamienie. Słowo pochodzenia romańskiego: W języku łacińskim wyraz „jocellum" oraz pochodne „jocale" miał znaczenie kamienia szlachetnego, i przybrało w XV w. formę „juwel", a od XVII w. — „jubel". W Niemczech dla rzemieślnika forma „jubelierer". Na tej niemieckiej formie opiera się nasze polskie „jubiler". W rosyjskim brzmi podobnie „juwelir". Na południu chorwackim od drogocenności kamieni „draguljar". U nas dawniej, jak i u Czechów: „klejnotnik" (obok „jubilirz" oraz „jowilerz").

Kaletnik: Ruskie „kalita" w znaczeniu „torebka" już dość wcześnie przedostało się do języka polskiego jako „kaleta", „kaletka" oraz „kaletnik" — dla rzemieślnika. Niemcy, zamieszkujący na wschodzie, przejęli ten wyraz w postaci „Kaletner". Nazwa „kalita" została przez Ruś przejęta z tureckiego — „qalita" (był i polski „kapsarz").

Łac. n. — perator, bursifex.

Kalotechnika: Dosłownie — umiejętność upiększania. Zabiegi specjalne w zakładach fryzjerskich dla podniesienia pewnych zalet twarzy i skóry. Nazwa zestawiona sztucznie z greckich wyrażeń „kalos" = piękny oraz „technikos" = umiejętny, sprawny.

Kamieniarz (rzeźbiarz w kamieniu): Rzemieślnik ten w XV w. zwany był też „cieszy kamieniem" lub „cieślą kamiennym". Podobnie i w innych językach słowiańskich, np. na południu „kamener" (koji sice kamenja). Kamieniarz był dawniej również rzeźbiarzem. Nazwa „rzeźba" jak i „rzeźbiarz" oraz „rzeźbić" w znaczeniu obróbki kamienia jest stosunkowo niedawna, gdyż jeszcze w „Pamiętnikach Paska" (XVII w.) rzeźba znaczyła tyle, co rzeź, przelew krwi. Południe słowiańskie ma na określenie rzeźbiarza słowo „kipar" lub „kipotworac", które pochodzi od wyrazu „kip", co znaczy obraz, postać, posąg (kip = komu se pogani klaniahu). Kip jest prawdopodobnie słowem pochodzenia tureckiego. W rosyjskim języku rzeźbiarz nazwany jest „wajatiel".

Łac. n. — lapicida, lathomus.

Kaflarz: Wyraz wzięty od kafli z gliny palonej. Sam wyraz pochodzi z języków romańskich mianowicie, sprowadza się do łacińskiego „cacabus" (w narzeczu: „cacalus") = naczynie gliniane. Stąd pochodzi niemieckie „Kachel", co wreszcie dostało się do naszego języka, gdyż jeszcze w XVIII w. mówiono u nas powszechnie „kachel".

Kamizelczarstwo: Krawiec - kamizelczarz, specjalista od szycia kamizelek. Nazwa „kamizelka" dostała się w XVIII w. do nas poprzez francuskie „camisole" czy niemieckie „Kamisol". Te zaś nazwy opierają się na włoskim „camiciuola", a pierwszym źródłem jest łacińska nazwa koszuli: „camisia".

Kanalizacja: Przez kanał w budownictwie ziemnym rozumiemy ściek murowany podziemny. Nazwa opiera się na łacińskim „canalis", w tym samym znaczeniu.

Karmelkarz: Cukiernik, wyrabiający jako specjalność karmelki tj. z roztopionego cukru, z dodaniem pewnych esencji pachnących. Nazwa pochodzi z hiszpańskiego „caramelo", francuskie „caramel", druga część wyrazu — „mel" od nazwy miodu.

Kilimkarstwo: Nazwa kilim jest przyjęta z języka tureckiego w XVII w., oznacza tam koc, kobierzec, jak i u nas. W Polsce w użyciu było słowo „kobiernik" — ten, który robił „kobierce".

Kołodziej: Wyraz wspólny prawie wszystkim językom słowiańskim. Rzemieślnik, który „działa (tj. robi) koła". Urobione jak słowa: czarodziej, złodziej, dobrodziej. Formę niezłożoną „kolarz", „kolar" mają obok powyższej języki czeski i południowo-słowiańskie. Dotarło to słowo i do języka węgierskiego (kollár). Ponieważ dawniej słowo „koło" odmieniało się w liczbie mnogiej jak niebo — niebiosa, a więc: koło — kolesa, stąd dawna nazwa wozu: kolesa, kolasa, koleśnica, a w chorwackim wóz nazwany jest po prostu „kola". Czy i prastara nazwa polska „woźnik" tu należy, trudno orzec. Był i polski „kolesarz" i „koleśnik".

Łac. n. — pharetrifex, faretrator, rotifex.

Kominiarz: Nazwa urobiona od „komina", co w starosłowiańskim znaczyło „piec". Zawód kominiarski jest stosunkowo młody, na zachodzie spotyka się go dopiero w początkach XVI w. U nas, w Polsce, po większych miastach od XVII w. Słowo „komin" przyszło do nas poprzez niemieckie „Kamin" — od łacińskiego „caminus" (greckie „kaminos"). Dawniejsze nazwy: „sadzelnik", oczywiście od „sadzy" tak nazwany, np. w dziele W. Roździeńskiego pt. „Officina ferraria" z 1611 r. Było w w. XVII i XVIII słowo polskie „kominnik" oraz „trybularz". Inne słowiańskie języki używają podobnych określeń: np. w czeskim: „kominik", w rosyjskim „truboczist" (truba = komin), w chorwackim „dymjak".

Konfekcja (w znaczeniu szytych nie na miarę gotowych ubrań męskich i damskich oraz bielizn). Używa się tego wyrazu dopiero od XIX w. od czasu powstania dużych pracowni fabrycznych. Nazwa wzięta z języka francuskiego, „confection", a ta pochodzi od łacińskiego: „confectio" = zrobienie, wykonanie, sporządzenie.

Koronkarstwo: Jeszcze w XVIII w. „koronkami" zwano jedynie bardzo szeroki ich rodzaj, jako kobiety w postaci „korony" nosiły jako ozdobę głowy czy czepce. Nazwa wzięta z łacińskiego „corona" = wieniec.

Konwisarz: Nazwa ta odnosi się do licznych rzemieślników trudniących się, zwłaszcza w dawniejszych czasach, odlewem naczyń z cyny. Słowo to jest polskim upodobnieniem niemieckiego słowa „kannegieser". W XVIII w.

spotykamy w naszych słownikach też nazwę „cynlejnik" co jest tłumaczeniem wprost niemieckiego „Zinngiesser".

W Południowej Słowiańszczyźnie nazwa tego rzemieślnika brzmi „kositrar", a to nawiązuje do starosłowiańskiej nazwy cyny, która brzmiała „kositer" i pochodziła od greckiego „kassiteros" = cyna. Ruś przejęła również tę nazwę, małoruskie: „kosytar". (Nazwa ta jednak nie ma związku etymologicznego z górnośląską gwarową nazwą „koszytarz", oznaczającą zatrudnionego przy dawnych dymarkach węglarza, gdyż ten wyraz jest upodobnieniem niemieckiego „Kohlschütter").

Łac. n. — cantrifusor.

Koszykarz: Słowo „kosz" znane już było w języku starosłowiańskim. Podobnie u wszystkich Słowian. Na południu słowiańskim: „koszar". Specjalność: „kobielarz" — który wyrabia kobiele, kobiałki. W języku czeskim: „kabielárz".

Łac. n. — corbium textor.

Kotlarz: Od słowa „kocioł", dawniej „kocieł". Prawdopodobnie wyraz ten jest dawnym prasłowiańskim zapożyczeniem z gockiego „katil", słowa, przejętego przez Gotów z łacińskiego — „catillus". Nazwa znana na całej Słowiańszczyźnie. Rzemieślnik ten dawniej nazywał się u nas „kocielnik" (w 1483 r.). Na południu Słowiańszczyzny mówi się „kotlar". Z uwagi uwagi na rodzaj metalu kotlarz zwany był dawniej także „miednikiem", „miedziennikiem".

Łac. n. — aber ahenarius.

Kopyciarstwo: Kopyciarz, to rzemieślnik wyrabiający kopyta. Wyraz ten od zwierząt „kopytnych" przeniósł się na model nogi, sprzęt rzemiosła szewskiego. Tak u wszystkich Słowian, a nawet u Węgrów. Sama nazwa „kopyto" ma związek językowy z czasownikiem ogólnosłowiańskim „kopać".

Kowal: Już starocerkiewne „kowati" posiadało dzisiejsze znaczenie: kować, kuć. Starosłowiańszczyzna znała już także „kowala" jako rzemieślnika. Dawne określenie kowadła brzmiało: „nakowalnia", a „kuźń" to była „rzecz kowana". Ruś używa tego samego słowa kowal (rosyjskie „kuzniec"). Inne języki słowiańskie mają podobne określenie dla kowala: „kowárz" (czeskie) „kowacz" i „kowac" (bułgarskie, serbskie, chorwackie). Od Słowiańszczyzny przejęli tę nazwę Węgrzy (kovàcs) oraz Rumuni (koval). „Kować" znaczyło pierwotnie „bić", „uderzać", spokrewnione jest z niemieckim „hauen" (staroniem. „houwan") oraz z litewskim „kauti" = kuć. W XV w. zjawia się określenie „kuźnik" dla oznaczenia kowala hutniczego, zatrudnionego w kuźnicach mechanicznych.

Łac. n. — faber.

Krawiec: Nazwy tego rzemiosła, wzgl. rzemieślnika w niektórych językach słowiańskich wzięte są od słowa „krajać", „krój", jak własne nasze „krawiec", „krawczyni". Jest i dawny wyraz „krawacz". W czeskim słowo to brzmi „krajczy", słoweńskie „krajac", i „krojac", serbskie „krawc", rosyjskie „krawiec". W innych — podstawowym wyrazem był czasownik „szyć", np. (chorwackie „siwarj", w serbskim „szawac" (krawiec); por. polskie „szwaczka". W innych wreszcie językach nazwa zawodu wzięta jest od wykonywanej pracy, wzgl. od wyrobów, i tak rosyjskie „portnoj" wzięto od materiału do ubrań; starosłowiańskie „pert" znaczyło tyle, co płótno, a i polski wyraz „portki" stoi w źródłowym związku z tym prastarym słowem.

Łac. n. — sartor.

Kuśnierz: Dawniejsza postać: „kuśnierz". Trudno rozstrzygnąć czy nazwa ta wzięta jest z niemieckiego „Kürschner" (w staroniem. „kursina" znaczyło „futro"), czy też pochodzi z rodzimego słowiańskiego „kurzno", o tym samym znaczeniu futra, płaszcza, futrem podszytego. (Por. rosyjskie „korzno", serbskie „krzno"). Na Rusi nazwa tego rzemieślnika brzmi „kusznier", co widocznie urobione jest z niemiecka; w serbskim i słoweńskim „krznar" wyrosło raczej na pniu starosłowiańskiego „krzno".

(D. c. n.)

K R O N I K A

DOSTAWY, ROBOTY I USŁUGI NA RZECZ SKARBU PAŃSTWA, SAMORZĄDU ORAZ NIEKTÓRYCH KATEGORII OSÓB PRAWNYCH

W Dzienniku Ustaw R.P., Nr 12 z dnia 12 marca 1949 r., pod poz. 73 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych, wydane na podstawie ustawy z dnia 18 listopada 1948 r. (Dz. U. R.P. Nr 63, poz. 494), o którym pisaliśmy w numerze styczniowym „Rzemiosła" (str. 21).

Rozporządzenie to określa szczegółowo zasady udzielania zamówień na dostawy i roboty, tryb przeprowadzania przetargów pisemnych i ustnych, formy umów itp. Między innymi rozporządzenie ustala taksatywnie wypadki, kiedy instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe oraz samorządowe mogą udzielić zamówień na roboty, dostawy czy usługi przed-

siębiorstwom o charakterze prywatnym w drodze pisemnego przetargu ograniczonego lub w trybie bezprzetargowym. Zasadniczo bowiem w dopuszczonych ustawą przypadkach udzielanie zamówień przedsiębiorstwom prywatnym obowiązuje zachowanie formy pisemnego przetargu nieograniczonego.

W drodze pisemnego przetargu nieograniczonego może być udzielone zamówienie w następujących przypadkach:

a) gdy odbycie przetargu nieograniczonego mogłoby ujawnić tajemnicę państwową lub wojskową, albo jeżeli ze względu na interes publiczny zamówienie może być udzielone tylko niektórym osobom fizycznym lub prawnym;
b) gdy do przetargu mają być zaproszone wyłącznie przedsiębiorstwa spółdzielcze;
c) gdy ze względu na specjalny charakter zamówienia ilość osób mogących je wykonać jest ograniczona i może być objęta zaproszeniami;
d) gdy wartość całego zamówienia nie przekracza kwoty 3.000.000 zł, a w zakresie robót budowlanych kwoty 5.000.000 zł.

W trybie bezprzetargowym zamówienie może być udzielone w następujących przypadkach:

a) jeżeli z powodu okoliczności nieprzewidzianych, a nagłych lub wywołanych działaniem siły wyższej zachodzi konieczność natychmiastowego wykonania zamówienia;
b) jeżeli zachodzi umotywowana konieczność natychmiastowego wykonania zamówienia, a właściwy minister udzielił na to zezwolenia;
c) jeżeli odbycie przetargu może ujawnić tajemnicę państwową lub wojskową albo jeżeli ze względu na interes publiczny zamówienie może być udzielone tylko niektórym osobom fizycznym lub prawnym;
d) jeżeli zamówienie ze względu na jego specjalny charakter może być wykonane tylko przez określone osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje fachowe;
e) jeżeli zamówienie służy celom naukowym lub doświadczalnym albo wynika z prac konkursowych;
f) jeżeli przedmiot zamówienia jest wytwarzany na prawach wyłączności albo znajduje się pod ochroną patentu;
g) jeżeli uprzednio przeprowadzony przetarg nie dał wyniku dodatniego;
h) jeżeli w czasie wykonywania zamówienia protokolarnie zostanie stwierdzona konieczność wykonania przez tego samego dostawcę lub przedsiębiorcę związanych z tym zamówieniem dodatkowych świadczeń, których nie można było przewidzieć w umowie, a wartość zamówienia dodatkowego nie przekracza 25% wartości umownej pierwotnego zamówienia;
i) jeżeli wskutek niedotrzymania umowy przez dostawcę lub przedsiębiorcę zamawiający zmuszony jest do powierzenia osobie trzeciej wykończenia udzielonego zamówienia;
j) jeżeli zamówienie dotyczy przedmiotów całkowicie na rynku brakujących, a nie produkowanych w kraju;
k) jeżeli udzielenie zamówienia jest konieczne ze względu na interesy gospodarcze Państwa w pewnej gałęzi wytwórczej, a właściwy minister udzielił zezwolenia;
l) jeżeli wartość zamówienia nie przekracza kwoty 500.000 zł, a dla robót budowlanych kwoty 2.000.000 zł.

Udzielenie zamówienia następuje w drodze pisemnej umowy, z wyjątkiem zamówień nieprzekraczających kwoty 100.000 zł, a mających służyć do zaspokojenia doraźnej potrzeby zamawiającego. Samo zawiadomienie o przyjęciu oferty nie świadczy jeszcze o zawarciu umowy. Rozporządzenie wyraźnie określa jakie postanowienia umowa winna zawierać.

NAJNIŻSZA PODSTAWA WYMIARU SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 lutego 1949 r. w sprawie ustalenia wysokości zarobku stanowiącego najniższą podstawę wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych (Monitor Polski Nr A-14, poz. 94 z dnia 14 marca 1949 r.) ustala wysokość zarobku stanowiącego najniższą podstawę wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych na kwotę 1.200 zł tygodniowo i 5.000 zł miesięcznie. Tę podstawę wymiaru stosuje się w wypadkach jeśli ubezpieczony pobiera wynagrodzenie niższe lub nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Zarządzenie to obowiązuje od dnia 1 lutego 1949 r.

DOWODY WEWNĘTRZNE NA ZAKUP RZECZY RUCHOMYCH

Okólnikiem z dnia 1 lutego 1949 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 6, poz. 33) Ministerstwo Skarbu przedłużyło na okres I-go kwartału 1949 r. ważność okólnika swego z dnia 27 lutego 1948 r. w sprawie dowodów wewnętrznych na zakup niektórych rzeczy ruchomych. Treść tego okólnika podaliśmy w obszernym skrócie w Nr 4 „Rzemiosła" z r. 1948 na str. 32.

MAŁE MŁYNY W WOJ. POZNAŃSKIM PRACUJĄ NADAL

W miesiącu lutym organa kontrolne obrotu zbożem i wytworami młyńskimi unieruchomiły na terenie woj. poznańskiego szereg małych młynów i śrutowników, należących do rzemieślników.

Na skutek interwencji Związku Izb Rzemieślniczych Ministerstwo Handlu Wewnętrz-

nego, po zbadaniu całokształtu sprawy przez specjalnie delegowanego inspektora, polecilo natychmiast akcję unieruchomienia młynów i śrutowników wstrzymać, zakłady zaś zamknięte z powrotem uruchomić.

ZMIANA USTAWY O ZEZWOLENIACH NA PROWADZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Ustawą z dnia 4 lutego 1949 r.(Dz. U. R.P. Nr 10, poz. 59) zmieniona została ustawa z dnia 2 czerwca 1947 roku o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowych wykonywania czynności handlowych. (Dz. U. R.P. Nr 43, poz. 220, Nr 66 poz. 412). Ustawą tą obowiązek uzyskania zezwolenia rozciągnięty został także na przedsiębiorstwa budowlane. Również więc rzemieślnicze przedsiębiorstwa budowlane będą podlegały koncesjonowaniu. Tryb i warunki udzielania zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handu. Opiniowanie wniosków rzemieślników o zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych lub budowlanych należy do właściwości cechów. Ustawa weszła w życie z dniem 5 marca 1949 roku.

150 TYSIĘCY MŁODZIEŻY WYKONA OBOWIĄZEK PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO W ROKU 1949

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 roku (Monitor Polski Nr 11, poz. 126) określony został kontyngent młodzieży, która ma w roku 1949 wykonać powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego w ramach P.O. „Służba Polsce" na 150.000 osób.

ZASADY NABYWANIA WYTWORÓW HUTNICZYCH PRZEZ RZEMIOSŁO

Centrala Handlowa żelaza i Stali w Katowicach zarządzeniem z dnia 10 marca 1949 roku wprowadziła szereg zmian w dotychczasowych zasadach zbytu wytworów hutniczych dla odbiorców prywatnych i spółdzielczych z terenowych składów żelaza Centrostali oraz z uznanych przez Centrostal placówek spółdzielczych i państwowych.

Między innymi ustalone zostały następujące zasady:

1) sprzedaż wytworów hutniczych może odbywać się tylko dla konsumentów i przetwórców z wykluczeniem wszelkich pośredników. Do pośredników nie zalicza się Centrali Rzemieślniczej, Centrali Spółdzielczo-Państwowej, która może nabywać wytwory hutnicze na swój rachunek celem zaopatrywania spółdzielni cechowych i rzemieślników.

2) nabycia wytworów hutniczych deficytowych w ilości łącznej ponad 100 kg oraz blachy cynkowej powyżej 25 kg wymaga udokumentowania w zamówieniu ilości i celu zużycia materiałów. Opinii co do ilości i celowości zamówienia udzielają dla rzemiosła Izby Rzemieślnicze lub Centrala Rzemieślnicza. Przy towarach niedeficytowych udokumentowanie wymagane jest przy ilości ponad 300 kg.

3) Składy żelaza mogą dokonywać sprzedaży tylko po otrzymaniu zamówienia, w którym podane musi być przeznaczenie towaru i rejon danego składu.

4) Na rzecz rzemiosła składy żelaza mogą sprzedawać tylko w granicach limitów ustalonych z góry na każde półrocze.

5) Zasadą jest najdalej idące uprzywilejowanie odbiorców państwowych tak pod względem ilości, jak i jakości; w drugiej kolejności załatwiane są zamówienia samorządów i przedsiębiorstw samorządowych, w trzeciej — Spółdzielczość, a na końcu odbiorcy prywatni.

ORGANIZACJA MINISTERSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie zakresu działania Ministra Handlu Wewnętrznego (Dz. U. R.P. Nr 110 poz. 62) ustali'o termin rozpoczęcia działalności Ministerstwa Handlu Wewnętrznego na dzień 19 lutego 1949 roku oraz zakres jego działania. Z dniem tym więc wszystkie sprawy dotyczące handlu wewnętrznego, które przepisami prawa przemysłowego, jak i innymi przepisami zastrzeżone były właściwości Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przeszły do zakresu działania Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. W Urzędach Wojewódzkich (Zarządach Miejskich m. st. Warszawy i miasta Łodzi) powołane zostały Wydziały Handlu, w powiatowych zaś władzach administracji ogólnej — referaty handlu. Tymczasowy statut organizacyjny Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ogłoszony został w Monitorze Polskim z dnia 7 marca 1949 r. Nr A-12, poz. 132.

ZAKŁADY DOSKONALENIA RZEMIOSŁA SZKOLĄ INWALIDÓW

W styczniu bieżącego roku Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu zorganizował pierwszy eksperymentalny kurs kreślarski dla inwalidów. W kursie bierze udział 25 inwalidów o różnym kalectwie, przeważnie bez prawej ręki, którzy już w ciągu paru miesięcy nauki wykazali bardzo duże postępy i przywiązali się do swego nowozdobytego zawodu. W ciągu pierszych tygodni kursu warsztaty Zakładu Doskonalenia Rzemiosła wykonały dla każdego z uczniów sprzęt kreślarski dostosowany do ich kalectwa, co ogromnie ułatwiło im naukę.

W tej chwili można już stwierdzić z uznaniem, że eksperyment poznańskiego Zakładu

Doskonalenia Rzemiosła dał wspaniałe wyniki — wysokoprocentowi inwalidzi uzyskują zdolność do pracy, zdobywają zawód.

CZASOPISMO „MECHANIK"

Miesięcznik „Mechanik", wydawany przez Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich przy współpracy C.Z.P. Metalowego, jest czasopismem technicznym, przeznaczonym dla szerokich rzesz pracowników przemysłu metalowego. Czasopismo „Mechanik" obejmuje zasięgiem swej treści zasadniczo wszystkie dziedziny wiedzy, na której opiera swą działalność rzemiosło i przemysł metalowy, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień techniki warsztatowej.

Artykuły zamieszczane w „Mechaniku" omawiają zagadnienia warsztatowe w sposób fachowy i poważny. Czytelnik znajdzie tu wiele wiadomości o najnowszych zdobyczach wiedzy, doskonaleniach i wynalazkach technicznych oraz przegląd wydawnictw. Ważną akcją prowadzoną przez mechanika jest usuwanie braków polskiego słownictwa technicznego, usuwanie obcych naleciałości i rozpowszechnianie nazw poprawnych.

Z tych przyczyn, jak również z uwagi na brak dostatecznej ilości odpowiednich podręczników szkolnych czasopismo „Mechanik" stanowi cenny materiał w ręku fachowców, nauczycieli i uczniów. Doświadczony rzemieślnik znajdzie w nim niejedną cenną wskazówkę i radę, a uczeń wiele nowego i ciekawego materiału, wymagającego jednak poważniejszego wysiłku myślowego i skupienia.

DZIAŁ CENTRALI RZEMIEŚLNICZEJ CENTRALI SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWEJ

MGR H. LANDESBERG

NOWE PŁACE W SPÓŁDZIELNIACH RZEMIEŚLNICZYCH

Postępująca normalizacja życia gospodarczego z jednej strony, a włączenie do planu gospodarczego z drugiej stworzyły przesłanki dla ujęcia działalności gospodarczej i organizacyjnej spółdzielni w ramy stale wzrastającej dyscypliny. Ta dyscyplina dotyczy w pierwszym rzędzie ograniczenia kosztów związanych z osiąganiem danego obrotu gospodarczego, a więc pewnej dyscypliny finansowej. Zagadnienie to w większości spółdzielni jest nowością, to też wymagało tak w sensie psychologicznym, jak i technicznego przeprowadzenia przełamania istniejących pojęć i nawyków.

W spółdzielczości rzemieślniczej, a zwłaszcza w spółdzielniach cechowych wysiłek zmierzający do wprowadzenia w życie nowych zasad wynagrodzeń musiał być stosunkowo większy, niż w innych organizacjach spółdzielczych. Wynika to z faktu, że w spółdzielniach tych poczynania gospodarcze nie były dotąd normowane żadnymi zarządzeniami ich Centrali i co gorsza nie zawsze były dostatecznie kontrolowane przez aparat rewizyjny. Wytworzyła się sytuacja zupełnej dowolności, uniemożliwiająca racjonalną kalkulację i przeczącą podstawowym zasadom planowości gospodarczej. Szczególnie jaskrawo problem ten występował na odcinku płac. Brak jakiegokolwiek systemu, nieustalenie tabel zaszeregowań, nienormalnie niskie procentowo wynagrodzenie podstawowe w stosunku do całości płacy, stosowanie premii stałych, niezależnych od wyników gospodarczych — oto w skrócie obraz sytuacji na tym odcinku. Sprzyjało to niewątpliwie nieprawidłowej polityce kadr, uniemożliwiało częstokroć racjonalne awansowanie pracowników, stwarzało wreszcie chaos przy ustalaniu wykonywanej funkcji wobec braku jednolitej nomenklatury stanowisk.

Taki stan rzeczy istniał w chwili, kiedy w wyniku podpisania Układu Zbiorowego ze Związkiem Zawodowym Pracowników Spółdzielczych przystąpiono do unormowania spraw wynagrodzeń w spółdzielniach cechowych.

Akcja wprowadzenia w życie nowych zasad wynagrodzeń, a przede wszystkim przeszeregowań pracowników w spółdzielniach cechowych jest zasadniczo ukończona. Pozostały do skorygowania pewne niedokładności wynikłe z niewłaściwej interpretacji instrukcji, wzgl.

z niedość uważnego jej przestudiowania. Są też wypadki świadomego niestosowania się do przepisów szczególnie tam, gdzie zachodziła obawa obniżki dotychczasowego wynagrodzenia.

W chwili obecnej Centrala dysponuje już większością materiałów w postaci uchwał Zarządów poszczególnych Spółdzielni. Materiały te poddawane są skrupulatnej analizie, z której będzie można wyciągnąć szereg ciekawych wniosków i przesłanek do przeprowadzenia badań nad ekonomiką spółdzielni pomocniczych.

Zanim jednak te wnioski można będzie sprecyzować, trzeba już dziś odpowiedzieć na kilka pytań, wyjaśnić niektóre sprawy związane z nowym systemem płac.

Widzę tu trzy najpilniejsze.

Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie premii dla aparatu operatywno-handlowego. Nowa siatka płac wprowadza słuszną zasadę premiowania za konkretne wyniki. W odniesieniu do działalności handlowej mają to być wskaźniki wykonania planu obrotu, produkcji i obniżenia kosztów własnych. Sprawa naogół prosta, gdyby nie fakt, że spółdzielnie pomocnicze nie mają jeszcze zatwierdzonych planów finansowo - gospodarczych. Wynikałoby z tego, że premie stosowane być nie mogą wobec braku danych kontrolnych. Rzecz jasna, że postawiłoby to pracowników w ciężkiej sytuacji materialnej i to z przyczyn od nich niezależnych. Dlatego też Centrala wyraziła częściowo zgodę na zaliczkowe wypłacanie premii w tych wypadkach, w których nastąpiła obniżka wynagrodzeń w porównaniu z poprzednio otrzymywanymi. Oczywiście wypłata premii musi być dokonywana w granicach przyznanych dla danej grupy pracowników, wg zasad umieszczonych w Monitorze Spółdzielczym nr A—3 z dnia 10.2.1949 r. Tego rodzaju rozwiązanie pozwoli na utrzymanie zarobków pracowniczych w przejściowym okresie braku planu na dotychczasowym poziomie. Po zatwierdzeniu planu i szczegółowego regulaminu premiowania — nastąpi rozliczenie pobranych zaliczek i wypłata należnych różnic.

Następną sprawą wymagającą wyjaśnienia jest zagadnienie pracowników finansowych.

Aparat księgowo - finansowy w spółdzielniach pomocniczych, na skutek przeszeregowania, został podzielony na dwie grupy: 1) pracowników technicznych o mniejszych kwalifikacjach, którzy utrzymali się na poziomie swych dotychczasowych płac, a często otrzymali podwyżki i 2) pracowników samodzielnych i odpowiedzialnych, którzy zasadniczo stanęli wobec obniżek ich poborów. Sytuacja taka powstała na tle przyznawania niskich grup uposażeniowych w tabeli zaszeregowań dla III i IV kategorii spółdzielni.

Spowodowało to szereg trudności w spółdzielniach, niemniej nie ma możliwości uniknięcia ustalonych zasad. Centrala awizuje o tym stanie rzeczy CZS i Związek Zawodowy, z drugiej jednak strony wymaga bezwzględnego stosowania obowiązujących przepisów.

Te uchwały Zarządów spółdzielni, które dokonały zaszeregowań do grup uposażeniowych dla danej spółdzielni nie przyznanych, wzgl. stosowały jakieś specjalne dodatki, dochodzące do 15 i 20 tysięcy złotych — będą musiały być skorygowane, w sensie oparcia się o znaną uchwałę Zarządu CZS.

Pamiętajmy, że akcję przeszerowania musi cechować żelazna dyscyplina bez której nie będzie można wybrnąć z powstałego na odcinku płac chaosu.

Jako trzeci problem wysuwa się kwestia poborów Zarządu. W dużej części Spółdzielni Zarząd, wzgl. poszczególni jego członkowie to tak zwani „dochodzący", tj. zatrudnieni w spółdzielni tylko dorywczo. Należy przyjąć jako obowiązującą zasadę, że wynagrodzenie wypłacane jest takim członkom proporcjonalnie do poświęcanego w spółdzielni czasu. Bardziej natomiast skomplikowane jest zagadnienie w tym wypadku, gdy członek Zaarządu pracuje stale w spółdzielni, lecz nie pełni funkcji kierowniczych, a pomocnicze, np. robotnika magazynowego czy ekspedienta. Powstaje pytanie jak należy ich wówczas wynagradzać: czy wg wykonywanej funkcji, czy wg siatki Zarządu, przy czym różnica wynagrodzenia jest przeważnie duża.

W przeciwieństwie do statutu Spółdzielni Pracy, statut Spółdzielni Pomocniczych nie normuje trybu postępowania w tego rodzaju wypadkach. W tej sprawie Centrala zwróciła się do CZS o autorytatywne wyjaśnienie, które by mogło stanowić podstawę do wydania zarządzenia. Do czasu uzyskania takiego wyjaśnienia najbardziej słusznym wydaje się szeregowanie wg siatki Zarządu tylko wówczas, jeśli dany członek Zarządu pełni funkcję kierownika najwyższej komórki organizacyjnej, np. kierownik działu, wzgl. referatu (o ile działu nie ma). W innych wypadkach należy członków Zarządu szeregować analogicznie do innych pracowników, spełniających te same funcje.

Powstaje jeszcze zagadnienie dodatków specjalnych, funduszów reprezentacyjnych itp. Wypłaty tego rodzaju w spółdzielniach miały charakter nagminny i traktowane były jako uzupełnienie wynagrodzenia. Z dniem wprowadzenia w życie nowej siatki płac ustaje wypłata wszelkich dodatków i funduszów czy premii, nie mieszczących się w siatce, wzgl. nie opartych na zezwoleniu Centrali. O tym należy pamiętać.

Tych parę wyjaśnień na temat nowych płac w spółdzielniach pomocniczych ma na celu przyczynienie się do szybszego przyswojenia obowiązującego systemu i zasad wynagrodzeń. Chodzi nam o to, ażeby przyśpieszyć chwilę, w

której aparat naszych spółdzielni myślowo zrośnie się z nowym systemem, tak jak np. z systemem jednolitych cen i marż, czy innymi powszechnymi normami gospodarczymi. Osiągnięcie takiego stanu jest niezbędne dla uzyskiwania coraz to lepszych wyników pracy.

Dlatego właśnie Zarządy Spółdzielni i Rady Zakładowe (tam gdzie one istnieją) winny temu problemowi poświęcać stale wiele uwagi, jakkolwiek akcja najważniejsza jest właściwie zakończona.

Trzeba aby cały aparat pracowniczy zrozumiał, że wprowadzenie jednolitych wynagrodzeń i ich przestrzeganie — nadaje naszym spółdzielniom jeszcze jedną, bardzo ważną cechę gospodarki uspołecznionej.

K R O N I K A

SZKOLENIE KADR REWIDENCKICH

Uzupełnienie należycie wyszkolonej kadry rewidenckiej Centrali Rzemieślniczej, jest przedmiotem specjalnej troski jej Zarządu. Przekazana bowiem swego czasu przez Centralny Związek Spółdzielczy obsada rewidencka, stanowiła zaledwie 30% aparatu, potrzebnego do należytego wykonywania obsługi zrzeszonych spółdzielni pomocniczych. Nie wszyscy rewidenci poza tym posiadali dostateczną orientację w zagadnieniach i potrzebach rzemiosła.

W tym stanie rzeczy Centrala widziała się zmuszona:

a) przeszkolić aparat rewidencki, który przejęła od CZS,
b) przygotować nowy narybek, który po przeszkoleniu na odprawach i praktyce w terenie — uzupełni częściowo braki ilościowe w szeregach rewidentów.

Realizując powyższe C. Rz. przeprowadziła drogą pisemnej instrukcji i kilku odpraw przeszkolenie przejętego aparatu rewidenckiego. Odnośnie szkolenia nowych kadr, Zarząd Centrali na posiedzeniu w dniu 3 marca br. zlecił Wydziałowi Rewizyjnemu zorganizowanie w najbliższym czasie 2-miesięcznego kursu dla kandydatów na rewidentów i instruktorów.

W kursie tym, obok pracowników Centrali wezmą udział kandydaci skierowani przez partie polityczne, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe, co daje gwarancję, że kadra rewidencka zostanie uzupełniona ludźmi o należytym wyrobieniu politycznym i społecznym..

Kurs rozpocznie się w czerwcu br. Absolwenci, którzy uzyskają dobre wyniki — obowiązani będą przepracować w Centrali 2 lata. Kurs będzie całkowicie bezpłatny, gdyż koszta pokryje Centrala z funduszów szkoleniowych.

Jar.

KONFERENCJA PRZEROBOWA

W dniach 12 i 13 marca br. odbyła się w Śródborowie k. Warszawy 2-dniowa konferencja dyrektorów i kierowników działów handlowych wszystkich Oddziałów Centrali Rzemieślniczej. Głównym tematem konferencji było nakładztwo. Zagadnienie to rozpatrywane było na tle zatwierdzonego planu surowcowego i produkcyjnego Centrali, przy czym omówiono również kwestię wprowadzenia do gospodarki planowej rzemiosła innych grup poza skórzaną i tekstylną.

Wobec zatwierdzenia planu surowcowego i planu produkcji — Oddziały przystąpią do ścisłej realizacji tych planów. Zagadnienia planowego zbytu nie są jeszcze należycie uporządkowane, należy się jednak spodziewać, że i plan zbytu zostanie w najbliższych tygodniach zatwierdzony.

Na konferencji przeanalizowano również sposoby prowadzenia planowej produkcji w grupie rzemiosł: metalowej, mechaników precyzyjnych, drzewnej, budowlanej i mięsnej oraz przedyskutowano system współpracy ze spółdzielniami odnośnych branż.

Poza wykonaniem planu gospodarczego na czoło zagadnień wysunęła się kwestia oszczędności, której realizację na odcinkach surowca, ujęcia i zużytkowania odpadków, kosztów robocizny i kalkulacji spółdzielni oraz kosztów administracyjnych i kalkulacji Centrali, szczegółowo omówiono.

Niemniej dokładnie potraktowano sprawy związane z udziałem Cechowych Spółdzielni Rzemieślniczych w Międzynarodowych Targach Poznańskich. Zapełnienie przestrzeni ekspozycyjnej o pow. 400 m² wymaga dokładnego opracowania — tak, ażeby C. Rz. należycie reprezentowała spółdzielczość cechową i zrzeszone w niej rzemiosło.

Wobec uzgodnienia na konferencji szeregu spraw o zasadniczym znaczeniu — należy się spodziewać dużego usprawnienia pracy w aparacie terenowym Centrali.

Z. G.

NOWY STATUT WZORCOWY POMOCNICZEJ SPÓŁDZIELNI

Ostateczne ustalenie form organizacyjnych, zadań i celów gospodarczych Centrali Rzemieślniczej przez nadanie jej zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26.I.1949 r. statutu, stopniowa likwidacja zaopatrywania handlowego rzemiosła przez C. Rz. i przestawienie jej działalności w ramach państwowego planu gospodarczego na akcję przerobową, prowadzoną od 1 stycznia br. wyłącznie za pośrednictwem Spółdzielni Pomocniczych, wreszcie zmiany możliwości produkcyjnych w nie-

których branżach rzemiosła — spowodowały konieczność wydania nowego statutu wzorcowego dla Spółdzielni Pomocniczych — statutu, który by dostosował ich działalność do nowych warunków.

Doceniając ważność tego zagadnienia Wydział Rewizyjny Centrali opracował projekt nowego statutu wzorcowego, który jest obecnie przedmiotem rozważań Zarządu C. Rz. Po przepracowaniu projektu, nowy statut zostanie uzgodniony z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, Centralnym Związkiem Spółdzielczym oraz ze Związkiem Izb Rzemieślniczych R.P., poczym zostanie wydany drukiem.

Należy przypuszczać, że nowy statut ukaże się drukiem już w połowie kwietnia br.

Jar.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ CECHOWA NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH

Podobnie jak w roku ubiegłym spółdzielczość rzemieślnicza weźmie również udział w tegorocznych XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich zajmujących dla swej ekspozycji 400 m², tj. ok. 1/5 powierzchni hali nr 8.

Wobec zerwania z dowolnością wyboru przez wystawców stoisk i zastosowania ścisłego podziału branżowego, obowiązującego na terenie Targów — pomieszczono w hali nr 8 całe rzemiosło uspołecznione i prywatne, tj. Centralę Rzemieślniczą, Centralę Spółdzielni Pracy oraz rzemiosło reprezentowane przez Związek Izb Rzemieślniczych. Varimex, posiadający swe biura obok stoisk C. Rz., będzie przyjmował zamówienia zagraniczne dla obu Central.

Tegoroczne M.T.P., zgodnie z planem opracowanym przez Komisarza Rządu dla Spraw Wystaw i Targów — mają mieć charakter wybitnie targowy, a nie wystawowy, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Stosując się do powyższego, Centrala Rzemieślnicza, w opracowaniu projektów ustoiska położyła główny nacisk na ekspozycję towarową, traktując ilustrujące jej działalność plansze i makiety jako moment drugoplanowy. Rzemiosło zrzeszone w pomocnicze spółdzielnie cechowe, stosując układ branżowy, pokaże swą najlepszą produkcję. Reprezentowana będzie galanteria skórzana, obuwie, konfencja, wyroby tkane, i dziane, drewno i metal w zróżnicomanym i bogatym asortymencie.

Prace przy budowie stoiska C. Rz. są już w pełnym toku. Wykonawstwo techniczne powierzone zostało spółdzielniom pomocniczym Oddziału poznańskiego C. Rz. i zakończone zostanie łącznie z rozmieszczeniem eksponatów przed dniem 21 kwietnia br.

emp.

ŚWIĘTO KOBIET PREMIE DLA PRZODOWNIC PRACY

W dniu 8 marca, po godzinach urzędowych, w ramach Święta Kobiet — zorganizowana została w C. Rz. w Warszawie uroczystość, w której uczestniczyli wszyscy pracownicy Centrali i Oddziału warszawskiego.

W części oficjalnej, po referacie obrazującym walkę kobiet o równouprawnienie i pokój światowy, Dyrektor Naczelny C. Rz. Mgr Połujkis, wręczył 4 pracownicom wyróżniającym się wydajną pracą zawodową i spółdzielczą premie w wys. 5.000 zł każda.

Obok premii pieniężnych 5 pracownic otrzymało pisemne podziękowania. Nazwiska kobiet zasługujących na premie ustaliła dyrekcja C. Rz., w porozumieniu z Radą Zakładową. Ligą Kobiet i p.o.p. P.Z.P.R.

W części artystycznej, przy lampce wina, zebrani oklaskiwali żywo improwizowane popisy wokalne i taneczne uczestniczek święta.

Podobne uroczyści odbyły się w 14 Oddziałach Centrali, przy czym 7 Oddziałów premiowało po 1 pracownicy.

emp

C. RZ. WPROWADZA PLANOWĄ OSZCZĘDNOŚĆ

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dn. 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej zorganizowane zostało w dniu 14 marca br. zebranie pracowników w Centrali, mające na celu zapoznanie ich z wytycznymi Rządu na odcinku oszczędności oraz jej realizacją na terenie samej Centrali.

Po odczytaniu uchwały Rady Ministrów, imieniem p.o.p. P.Z.P.R. zabrał głos Dyr. Landesberg, oświetlając zagadnienie oszczędności od strony politycznej i przedstawiając jej realizację jako obowiązek społeczny.

Dyr. Sowa, jako Komisarz Oszczędnościowy, przedstawił konkretny zilustrowany cyframi minimalny projekt oszczędności dla Centrali Spółdzielni, przewidujący możliwość zaoszczędzenia do końca br. sumy 112.387 tys. zł.

Dyskusja wykazała, że istnieje cały szereg możliwości poczynienia drobnych na pozór oszczędności, które w sumie pozwolą znacznie przekroczyć przewidzianą w projekcie kwotę.

Na wniosek jednego z pracowników postanowiono zainstalować skrzynkę projektów, gdzie pracownicy Centrali będą mogli składać projekty zaprowadzenia oszczędności w poszczególnych działach i referatach. Należy podkreślić wysoce pozytywne ustosunkowanie się pracowników C. Rz. do zagadnienia oszczędności.

emp

Wydawca: ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. Warszawa, Koszykowa 54. Redaktor: JULIAN STRAWA

E-73502 Druk Sp. Wyd. „Chłopski Świat" Warszawa, Al. Jerozolimskie 83.